NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. 1. DZIŚ 12 STRON

Rok VIII. Kraków, środa 4 listopada 1925 Nr. 245

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.080.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy przesyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·80, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacyjne Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% [illegible]

OZJASZ THON.

Po posiedzeniu Komitetu Akcyjnego

Kraków, 3 listopada

Jeszcze nigdy sjonistyczny Komitet Akcyjny nie był wyposażony w tak duże kompetencje, jak obecnie, i jeszcze nigdy nie był tak niezdecydowany, jak na ostatniem posiedzeniu. Kongres czternasty przelał część swoich prerogatyw na Komitet Akcyjny, który liczbowo powiększył, nadając mu równocześnie upoważnienia, jakie dotychczas dzierżył t. z. mały Kongres. Ramy rozszerzonego zakresu działania K. A. obejmują nawet upoważnienie usunięcia Egzekutywy. Tym razem w szczególności miał K. A. przekazany sobie obowiązek wyboru nowej Egzekutywy wspólnie z wybranymi przez Kongres prezydentami Weizmanem i Sokołowem.

Czy Komitet Akcyjny stał na wysokości swojego zadania? Powiem otwarcie: nie!

Prezydenci przedłożyli listę i — trzeba to z naciskiem podkreślić — byli skłonni do wszelkich ustępstw, ażeby dojść do wyboru Egzekutywy na najszerszej podstawie. Zadania, które czekają organizację sjonistyczną w tej chwili, są tak rozległe i ciężkie, potrzeby finansowe na utrzymanie i umocnienie tego, co się już dotychczas w Palestynie stworzyło, i tego, co się nietylko zamierza, ale wprost musi przez wzgląd na potężnie wzmożoną imigrację dalej tworzyć, są tak olbrzymie, że istotnie zachodzi gwałtowna konieczność zestrzelenia wszystkich sił organizacji, ażeby zadaniom sprostać i materjalne fundusze zbierać. Weizman i Sokołow — pierwszy wprost zadziwiająco ustępliwy i zgodliwy, istotnie: zupełnie wyjątkowo! — wskazywali ciągle na tę konieczność nieodzowną, która zresztą także z niektórych trudności politycznych wypływa. Akcyjny komitet niewątpliwie tę konieczność rozumiał i teoretycznie uznał, a jednak — do zestrzelenia sił, do zupełnego zwarcia szeregów nie doszło.

Okazało się, że w organizacji sjonistycznej dominuje już jak we wszystkich organizacjach na świecie, jak zresztą także niemal we wszystkich państwach — wszak i my już jesteśmy „państwem żydowskiem po drodze", bodaj w tem ujemnem zjawisku! — duch frakcyjny, który rozbija jedność. „Skrzydła", jak nazwano teraz nasze frakcje z prawa i lewa, były snać zbyt ostro rozpięte i wyprężone, tak, że nie można było ich ułożyć do jakiejś spokojnej pozycji. Ciągle się unosiły i — ulatywały.

A czy nie można było utworzyć rządu bez „skrzydeł", tak tylko z pośród przedstawicieli rdzennego sjonizmu — sjonizmu bez dodatkowego określenia, tego trzonu organizacji, który z hebrajska „stam"-sjonizmem nazywamy? Owszem — twierdzę, że to było zupełnie możliwem. Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że ten właśnie odłam organizacji, jest ilościowo i jakościowo właściwym jej fundamentem i dźwiga na swoich barkach bez mała cały ciężar obowiązków. Mógł tedy śmiało wziąć na siebie także ciężar odpowiedzialności. Cóż — kiedy i ten odłam zaczyna przybierać charakter frakcyjny. A nadaje mu go w sposób, naszem zdaniem, nieodpowiedzialny, ale świadomy grupa sjonistów z byłej Kongresówki, która sobie najniepotrzebniej w świecie nadała osobną nazwę: "Eth-liwnoth". Jest zupełnie zrozumiałem, że niejeden z upatrzonych na członków Egzekutywy wzdrygał się przyjąć mandat także z rąk tej grupy, której socjalna reakcyjność razi nawet najbardziej „kapitalistycznie" usposobionych ludzi na kierujących stanowiskach. Było niezmiernie charakterystycznem, że nawet przedstawiciele mizrachistyczni otrząsali się z ideologji, którą ostatnio głoszą prowodyrzy grupy „Eth-liwnoth".

W ten sposób zabrakło silnej, zjednoczonej grupy, któraby mogła wziąć na siebie cały ciężar odpowiedzialności i utworzyć o własnych siłach jednolity rząd. A że tak lewica jak i prawica strzegły więcej prestige'u swoich frakcyj, aniżeli całości interesów sjonizmu, nie można było ruszyć z miejsca. A wtedy nie pozostało nic innego, jak właśnie zwykłe wyjście z kłopotliwego położenia: nie stworzono nic nowego, a pozostawiono starą Egzekutywę, chociaż było wiadomem, że stara Egzekutywa jest już mocno zdekompletowaną. Stara reguła bezwładności: niechaj będzie jak było.

Wolno powątpiewać, czy też zastępcy frakcyj są mocno zadowoleni ze swego dzieła. Chyba nie.

Z tego — mojem zdaniem: ogólnego! — niezadowolenia jednak można będzie wyciągnąć zbawienną naukę: Rozbijanie organizacji na frakcje i frakcyjki jest poczynaniem bezwzględnie zgubnem. A stąd prosty wniosek: Trzeba uchronić wszelkiemi siłami zdrowy trzon organizacji, właśnie „stam"sjonizmu, od dalszego rozbicia.

Zdaje się, że tę naukę już zaczęto poznawać. Istotnie pod koniec posiedzenia zastępcy „stam"-sjonizmu — którego w żaden sposób nie chciałbym nazwać partją środka, czemś w rodzaju „centrum", będącego w gruncie rzeczy także nie więcej jak jedną z frakcyj — się zebrali i wyłonili komitet, którego zadaniem będzie obmyśleć środki i drogi do utworzenia silnego zjednoczenia tego właśnie odłamu w sjonistycznej organizacji. O ile do tego dojdzie, a niema powodu wątpić w powodzenie tej próby, to jednak ostatnie posiedzenie K. A. będzie miało wielkie znaczenie także ogólno-organizacyjne.

W szczegółach bowiem jednak wyniki posiedzenia K. A. były wcale znaczne.

Ustalono ważne postanowienia odnośnie do budżetu. Aktualne zagadnienia polityczne również znalazły w uchwalonych rezolucjach, będących dyrektywą dla Egzekutywy, zupełnie trafne rozwiązanie. Tak samo znaleziono dla ogólnej polityki żydowskiej, powikłanej obecnie przez imprezę krymską, linję odpowiednią. W kwestji szkolnictwa palestyńskiego osiągnięto o tyle rezultat dodatni, że postanowiono choćby czasowo to, co Kngres w ostatniej chwili, bez należytego przedyskutowania odrzucił, iż organizacja sjonistyczna jako taka musi zatrzymać w swoich rękach całą pracę wychowawczą i, oczywista, ponosić odpowiedzialność za jej koszta. Szkoda tylko, że właśnie ten zasadniczy dział pracy odbudowy Palestyny pozostał na razie bez odpowiedniego i autoratywnego kierownika, skoro nie przyszło do wyboru nowych członków Egzekutwy, a tem samem nie przyszło także do wyboru tego znakomitego uczonego i działacza, który na to miejsce był upatrzony. To jest jeden, bodaj że najprzykrzejszy skutek nieodnowienia Egzekutywy.

Jest tedy stara Egzekutywa, ale z nowymi, potężnymi zamiarami i planami. Niema powodu — poza skrupułami ogólno-organizacyjnymi, oczywista — do obawy, że tym wypróbowanym kierownikom nawy sjonistycznej, a w pierwszym rzędzie obu prezydentom, zabraknie siły i rozmachu do dalszej pracy. Palestyna buduje się szybko i trwale. Tylko od narodu żydowskiego, którego umiłowaną sprawą Palestyna jest i będzie, zależy, ażeby nasi przewodnicy doprowadzili nas do rychłego i pełnego trjumfu. Ofiarność i skupienie sił — oto, co nam jest potrzebne.

A to przecież z dnia na dzień się wzmaga.

Przewrót polityczny w Persji

Paryż. 2. 11. PAT. Parlament perski złożył z tronu szacha perskiego i pozbawił dynastję jego prawa pretendowania do tronu. Tymczasową władzę parlament powierzył premierowi Riza-Khanowi.

* * *

WIEDEN. 2. 11. PAT. „Sonn- u. Montag-Zeitung" donosi z Teherana. Parlament perski postanowił proklamować dotychczasowego prezydenta ministrów Riza Khana królem Persji. Riza Khan przyjął koronę i natychmiast zwołał radę koronną. Z okazji tego wyboru było miasto silnie iluminowane. Nowy Król wydał amnestję dla wszystkich więźniów politycznych

* * *

Paryż. 2. 11. PAT. W sprawie wydarzeń w Persji „Petit Journal" przypuszcza, że Riza Khan będzie założycielem nowej dynastji. „Louwre" sądzi, że parlament perski będzie musiał działać szybko jeżeli chce uniknąć intryg zagranicznych. Zdaniem „Echo de Paris" zamach stanu jest doniosłem zwycięstwem na korzyść Sowietów. Według „Eclair" jest prawdopodobne, że Londyn napotka nowe trudności w swoich stosunkach z Persją.

Śmiała kradzież w warszawskim sądzie apelacyjnym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 11. Sin. W tutejszym sądzie apelacyjnym dokonała dziś banda kasiarzy śmiałego włamania. Po wyłamaniu kasy złodzieje zabrali 15.000 zł.

Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Litwą u Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa. 2. 11 PAT. Dnia 31 października o godzinie [illegible] popołudniu pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na posłuchaniu ministra Wasilewskiego przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań polsko litewskich, który zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu tych rokowań.

Deklaracja nowego gabinetu Painleve'go

Jakie zarządzenia finansowe będzie zawierała.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 2. 11. (K) Po wczorajszej konferencji Painlevego z przedstawicielami stronnictw kartelu deklaracja rządowa uległa drobnym zresztą zmianom, tak, że nie budzi już więcej zastrzeżeń w stronnictwach kartelu.

Dziś odyła się narada gabinetu w sprawach finansowych, na której doszło do porozumienia w sprawie brzmienia deklaracji odnośnie do tego punktu, następnie zaś odbyło się ponowne posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki, na którem ustalono tekst deklaracji w sprawie Marokka, Syrji, ubezpieczeń społecznych, reformy wyborczej i i.

Jeden z członków gabinetu udzielił przedstawicielom prasy informacji, że deklaracja rządu w sprawach finansowych czyni zadość wymaganiom socjalistów, aby w ten sposób ich skłonić do popierania gabinetu, szczegółowego planu finansowego nie będzie jednak zawierała, gdyż ostateczne jego sformułowanie jeszcze nie jest gotowe i dopiero w przeciągu ośmiu dni zostanie przedstawione parlamentowi.

Deklaracja gabinetu zostanie jutro o godzinie trzeciej po południu odczytana jednocześnie w izbie i senacie.

Paryż, 2 10. PAT. Rada gabinetowa zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu wyłącznie badaniem deklaracji międzyministerjalnej. Badanie będzie prowadzone w dalszym ciągu o godzinie 17 na posiedzeniu Rady ministrów. Zdaniem jednej z miarodajnych osobistości deklaracja międzyministerjalna będzie zawierała w związku z sytuacją finansową zarządzenia, co do których istnieje nadzieja, że zadowolą socjalistów.

Paryż, 2 11. PAT. „Petit Parisien" dowiaduje się, że deklaracja rządowa będzie obszernie omawiała układy locarneńskie. Deklaracja oznajmia pozatem o dalszem prowadzeniu obecnej polityki w Marokku, yskazując na to, że jedynie od Abd El Krima zależy uzyskanie pokoju. Wreszcie deklaracja zapewnia, że zostanie uczynione wszystko dla przywrócenia pokoju w Syrji.

Co do polityki wewnętrznej deklaracja wypowiada się za utrzymaniem ładu, bezpieczeństwa i surowej kontroli nad niepożądanemi elementami oraz szybką asymilacją Alzacji i Lotaryngji.

Podjęcie nowych rokowań ze St. Zjedn. w sprawie długów

Paryż. 2 11. PAT. Wolf. „Matin" dowiaduje się, że obie konferencje, które ambasador Herricks miał z Briandem i Painlevem w ostatnim tygodniu poświęcone były regulacji długów i doprowadziły do tego wyniku że obecnie pragną obie strony rozpocząć rokowania w sprawie regulacji kwestji długów. „Journale" dowiaduje się, że Berender pojedzie do Waszyngtonu na konferencję.

Tajemnicze samobójstwo na policji we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 2 11. Wczoraj o godzinie 8-mej rano w drugim komisarjacie dzielnicowym na Gródeckiem zastał dyżurny podoficer policyjny, gdy przyszedł rano do służby podkomisarza Kajdana, kierownika tego komisarjatu w stanie silnego zdenerwowania: Okazało się, że 18-letni Dmytro Olejnyk, Ukrainiec, zatrudniony w komisarjacie jako pomocnik kucharski, który odsiadywał jakąś karę dyscyplinarną w owym komisarjacie, popełnił samobójstwo, względnie zginął w zagadkowy sposób.

Fakt ten szeroko komentowany wśród policji lwowskiej nie został podany do wiadomości pism ani wczoraj ani dziś. O fakcie tym milczała dotąd cała prasa lwowska.

Zakaz używania więźniów do robót

Warszawa, 2. 11 PAT. Ze względu na chwilowo przeciągający się kryzys gospodarczy w kraju oraz związany z tem kryzys bezrobocia, celem nie tworzenia niezdrowej konkurencji na wolnym rynku pracy, minister sprawiedliwości wydał zarządzenie, przypominające odpowiednim władzom więziennym o konieczności bezwzględnego wstrzymania wynajmu więźniów do robót na zewnątrz więzienia zarówno instytucjom, jak i osobom prywatnym oraz polecił ścisłe przestrzeganie pisma okólnikowego, wydanego w tej sprawie dnia 24 kwietnia 1923 r.

Wybuch strejku włoskiego w elektrowni łódzkiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 2. 11 (W-r). Dziś wybuchł strejk w elektrowni miejskiej na tle zatargu między zarządem, a pracownikami. Pracownicy żądali utworzenia kasy emerytalnej, czemu zarząd się sprzeciwił. Z Warszawy przyjechała delegacja głównego związku zakładów użyteczności publicznej dla pośredniczenia w zatargu. Dzisiejsza konferencja nie dała rezultatów.

Również na tem samem tle grozi wybuch strejku w tramwajach dojazdowych, który na razie jeszcze udało się odwlec.

Nowe sukcesy Riffenów

Hiszpanie opróżnili Aidir.

Wiedeń. 2 11. PAT. „Neue Freie Presse" donosi. Na froncie hiszpańskim w kraju Riffów słychać było dnia 1 listopada strzały armatnie i karabinowe. Miasto Aidir zostało przez Hiszpanów znów opróżnione. Straty Hiszpanów przy walce o Aidir wynoszą 4500 poległych rannych i zaginionych. Prawą ręką Abd-el-Krima jest były premier pruski kapitan gwardji Klems, który przed wojną światową zdezerterował z Legji Cudzoziemskiej i ożenił się z pewną Kabylką. Jest on znany pod nazwiskiem Hadżi Ali.

Unschlicht następcą Frunzego

Wiedeń. 2 11. PAT. „Der Morgen" donosi z Moskwy, że komisarjat ludowy dla wojny i marynarki obejmuje prowizorycznie dotychczasowy zastępca Frunzego, Unschlicht.

Mniejszości narodowe w Prusiech

Berlin, 2. 11 PAT. „Kulturwille" organ związku mniejszości narodowej w Niemczech analizuje w Nr. 7 nową ordynację wyborczą do sejmików prowincjonalnych i powiatowych, uchwaloną przez sejm pruski 25 września. Według nowej ordynacji, przy wyborze do sejmików prowincjonalnych resztujące gołsy będą przyznawane tylko tym listom wyborczym, które uzyskały już przynajmniej jeden mandat w jednym z okręgów wyborczych albo których liczba głosów w całej prowincji wynosi przynajmniej tyle ile potrzeba na uzyskanie 2 mandatów. Ponieważ — pisze „Kulturwille" — mniejszości narodowe dotychczas w żadnym z powiatów nie rozporządzały 35.000 głosów, jakie potrzebne były do uzyskania własnego mandatu, przeto nowa ordynacja pozbawia w praktyce mniejszości narodowe przedstawicielstwa w sejmikach prowincjonalnych.

Groźba strejku powszechnego we Wiedniu

Jutro rozpoczynają strejk piekarze.

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 2 11. (D) Rokowania z pracownikami nie dały także i dziś żadnego rezultatu i zostały zerwane bez podania terminu następnej konferencji. Sytuacja strejkowa przedstawia się wobec tego groźnie. Strejk może lada dzień wybuchnąć.

Robotnicy piekarscy zapowiedzieli, że z dniem jutrzejszym nie przychodzą do pracy. W ten sposób zaopatrzenie miasta w chleb jest poważnie zagrożone.

Wiedeń. 2. 11 PAT. Wczorajsza niedziela nie przyniosła jeszcze żadnej decyzji w sprawie ultimatum przedłożonego rządowi przez urzędników. Rząd jest gotów do najdalej idących ustępstw. Wczoraj o godzinie 9-tej wieczorem zostały rokowania rządu z przedstawicielami urzędników przerwane i będą dziś przedpołudniem kontynuowane.

Komuniści grożą posłowi węgierskiemu w Nowym Jorku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 2. 11 (D.) Z Nowego Jorku donoszą: Poseł węgierski w Waszyngtonie hr Szecheni zażądał od departamentu stanu specjalnej ochrony poselstwa i swego mieszkania prywatnego, ponieważ otrzymał listy z pogróżkami, na wypadek, gdyby oskarżeni w Budapeszcie komuniści nie zostali wypuszczeni na wolność. Departament stanu przychylił się do prośby posła Szecheniego.

Fałszywe pogłoski o zmianie na stanowisku posła polskiego we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 2 11 (D) W tutejszych miarodajnych kołach zaprzeczają pogłoskom, jakoby obecny poseł polski we Wiedniu prof. Wierusz Kowalski miał zostać odwołany, a na jego miejsce miał przybyć poseł polski w Pradze Lasocki.

Poseł Kowalski kończy w tych dniach urlop i wraca na swoje dotychczasowe stanowisko.

Subwencja rządu angielskiego dla górników

Londyn, 2. 11 PAT. Angielski departament górnictwa komunikuje, że rząd wypłacił już przemysłowi górniczemu na zasadzie porozumienia o tymczasowej likwidacji konfliktu w tym przemyśle 3.362 tys. f. szt. za miesiąc sierpień i wrzesień br. Subwencjeż te stanowią sumy wyrównawcze dla płac robotniczych. Należy przypomnieć, że rząd udzielać będzie tych subwencyj do czasu ostatecznego uregulowania nieporozumienia na zasadzie sprawozdania przedstawionego przez komisję rozjemczą.

Wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Łodzi

Łódź, 2. 11 (W-r). Dziś o godz. 4 popołudniu został ogłoszony wyrok w głośnym procesie komunistów, który trwał 7 dni.

Wyrokiem sądu skazani zostali: Tennebaum 8 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw, Dmowski Wincenty 6 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw, Ćwieczkowski 3 lata ciężkiego więzienia, Bieliński, Wesołowski, Wawrzyński i Maciejewski po 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Cichowski 1½ roku więzienia, Kagan, Kaufmann 3 lata twierdzy z zaliczeniem aresztu śledczego, który trwał 1½ roku, Awerbuch 17 miesięcy więzienia (z zaliczeniem aresztu śledczego, który trwał tyleż, wobec czego jutro zostanie zwolnionym), Woźnicki Przewoźniak, Apfel zostali zwolnieni.

Z procesu Steigera

JESZCZE JEDNO POTWIERDZENIE REWELACYJ O OLSZANSKIM.

Londyn. 2. 11. ŻAT. W listopadzie 1924 roku opowiedział pewien przywódca Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, znanemu adwokatowi Dr. Izraelowi Waldmanowi, przebywającemu obecnie we Wiedniu, że zamach we Lwowie dokonany został na polecenie upełnomocnionego przedstawiciela tejże organizacji, oraz, że sprawca zamachu Olszański uciekł do Niemiec. Jednocześnie spotkał się Waldman z ukraińskim przywódcą Perfeckim, który powyższe opowiadanie zatwierdził i dał Waldmanowi list polecający do tajnej organizacji ukraińskiej w Berlinie. Po przyjeździe do Berlina spotkał się Waldman z komendantem tejże organizacji ukraińskiej pułkownikiem Konowalecem, który pokazał Walmanowi cały materjał, dotyczący powyższego zamachu. Jako warunki ogłoszenia tego materjału postawił Konowalec uprzed nie porozumienie się z wybitnym adwokatem, celem ustalenia: czy Olszańskiemu grozi przymusowe wydanie władzom polskim i w jakim kraju będzie najkorzystniejsze odbycie procesu Olszańskiego. Nadto zażądano dla Olszańskiego pokrycia kosztów wyjazdu do Kanady, lub południowej Ameryki. Pułkownik Konowalec i znany działacz ukraiński Dr. Kost Lewicki (u którego Olszański zamieszkał), potwierdzili wówczas, że Olszański był wykonawcą zamachu, przyczem pokazali Waldmanowi dokument własnoręcznie napisany przez Olszańskiego, w którym opowiedziany jest sposób wykonania zamachu, jak również dokładny szkic sytuacyjny miejsca, z którego rzucił bombę.

O ODPOWIEDŹ UKRAIŃCÓW NA APEL W SPRAWIE OLSZAŃSKIEGO

W sobotnim numerze naszego pisma podaliśmy apel pewnej żydowskiej osobistości, obeznanej ze stosunkami ukraińskimi, do Ukraińców w sprawie złożenia deklaracji o Olszańskim. Ukraińcy w obawie przed kompromitacją szukają obecnie — jak słychać — dróg celem zadośćuczynienia tym żądaniom w ten sposób, aby rozwikłać sprawę Steigera. W ciągu dnia sobotniego odbył się szereg posiedzeń wybitnych polityków ukraińskich w Berlinie. W czasie obrad doszło do bardzo burzliwych scen. Na oświadczenie Ukraińców, że złożenie oficjalnej deklaracji skomplikuje sytuację niektórych kół ukraińskich, odpowiedziano ze strony żydowskiej, że w żaden sposób nie dopuści się do zatuszowania tej sprawy. Pod naciskiem tej odpowiedzi zebrali się ponownie Ukraińcy, celem powzięcia ostatecznego postanowienia w sprawie wydania oficjalnej deklaracji. Jak słychać, bezpośrednio po wydaniu deklaracji Olszański zgłosi się na policji berlińskiej i złoży ponowne oświadczenie o swej winie. W ten sposób żadna osobistość ukraińska nie będzie narażona. **W najbliższych dniach należy oczekiwać oświadczenia ukraińskiego w sprawie Olszańskiego**

W związku z tem godzi się zaznaczyć, że ukraińskie „Diło", jakoteż inne pisma ukraińskie podają o Olszańskim, wyłącznie tylko cytaty z innych pism, nie zaopatrując je żadnemi uwagami ani nie zaprzeczając im. Z procesu Steigera drukuje „Diło" krótkie sprawozdania.

PRZED NOTĄ RZĄDU POLSKIEGO DO NIEMIEC W SPRAWIE OLSZAŃSKIEGO

„Moment" podaje z Berlina, że ministerstwo spr. zagranicznych oczekuje oficjalnej noty z Polski jako odpowiedzi na notę niemiecką, zawierającą odpowiedź w sprawie Olszańskiego.

SĄD LWOWSKI ZWRÓCIŁ SIĘ DO MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI O AKTA OLSZAŃSKIEGO BANDERY I IN.

Sąd okręgowy we Lwowie zwrócił się do ministerstwa sprawiedliwości z żądaniem spowodowania odnośnych ministerstw, by oddały do dyspozycji sądu wszystkie potrzebne akta i dokumenty w sprawie Olszańskiego, Bandery i innych osób, podejrzanych o udział w zamachu na Prezydenta. Jak słychać, miał wczoraj minister sprawiedliwości zwrócić się do ministerstwa spraw zagranicznych i do ministerstwa spraw wewnętrznych z żądaniem wydania aktów, odnoszących się do zamachu na Prezydenta.

OLSZAŃSKI PRZYBYWA DO POLSKI?

Ze Lwowa donosi „Moment": W kołach ukraińskich krążą pogłoski, że pewne sfery ukraińskich polityków rozpatrują sprawę możliwości przybycia Olszańskiego do Polski. Olszański miał podobno sam wyrazić gotowość osobistego stawienia się przed sądem lwowskim i złożenia deklaracji w sprawie zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego. Żąda on jednakowoż od władz polskich „listu żelaznego" t. zn. gwarancji, że nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i że będzie mógł natychmiast po złożeniu deklaracji opuścić Polskę.

(Wiadomość powyższą podajemy wyłącznie z obowiązku dziennikarskiego, na odpowiedzialność cytowanego pisma. — Red.)

PRASA ZAGRANICZNA W SPRAWIE OLSZAŃSKIEGO

„Vossische Zeitung" z 29 z. m. ogłasza dłuższy artykuł posła Dra Hermana Badta o Olszańskim. Nawiązując do korespondencji, jaka się ukazała w tem piśmie o procesie Steigera, podkreśla Dr Badt, że kluczem całej afery Steigera jest sprawa Olszańskiego.

„Berliner Tagblatt" z 31 z. m. ogłasza korespondencję swego warszawskiego korespondenta o procesie Steigera. Korespondent cytuje w streszczeniu mowę senatora Ringla. Korespondent stwierdza że proces Steigera przynosi Polsce znaczną szkodę zagranicą.

„Jüdische Rundschau" ogłasza również korespondencję pt. „Dwa tygodnie procesu Steigera", a specjalne sprawozdanie z procesu zaopatruje uwagą, że Ukraińcy winni koniecznie ogłosić deklarację, wskazującą na właściwych winowajców zamachu.

JACY ŚWIADKOWIE ZOSTANĄ PRZESŁUCHANI W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

Jak słychać, nowi świadkowie obrony i prokuratury nie będą przesłuchani przedtem, zanim sąd nie wysłucha wszystkich świadków aktu oskarżenia. Z końcem bieżącego tygodnia będzie przesłuchany komendant policji we Lwowie, Łukomski i inspektor Sawicki. Zeznań tych dwóch świadków oczekuje się z wielkiem zainteresowaniem. Około środy lub czwartku złożą zeznania rodzice Steigera i jego dalsza rodzina. Do innych świadków kancelarja sądu już wysłała wezwania. Podobno jeszcze w bieżącym tygodniu ma być przesłuchana p. Lödlowa z Wiednia, świadek powołany przez oskarżyciela.

CO MÓWI PANI LOEDLOWA?

„Najer Hajnt" ogłasza rozmowę swego korespondenta wiedeńskiego z p. Wiktorja Lödel, która na wniosek prokuratora została wezwaną jako świadek, na zasadzie swego prywatnego oświadczenia we Wiedniu. P. Lödl opowiada, że stała niedaleko zamachowca, widziała jak zamachowiec rzucił paczkę, owiniętą w papier gazetowy. Twarzy zamachowca nie pamięta. Nie wie również, jaki płaszcz nosił i jakiego koloru był płaszcz ten, nie pamięta też, czy osobnik ów nosił okulary. Wogóle obecnie nie jest w stanie rozpoznać go. To co widziała we Lwowie opowiedziała następnie w stowarzyszeniu polskiem we Wiedniu „Strzecha" pewnemu księdzu, który polecił jej zgłosić się w konsulacie. Ciekawa jest przytem rozmowa, jaką korespondent „Najer Hajntu" odbył z mężem p. Lödlowej. Mąż jej oświadczył mianowicie, iż nie pamięta, **jakoby małżonka jego była przed rokiem we Lwowie i że zdaje mu się, że ostatnio była we Lwowie, ale przed dwoma laty.**

Odnośnie do osoby p. Lödl warto zaznaczyć, że jest ona narodowości ukraińskiej, religji grecko-katolickiej. P. Lödl liczy obecnie 57 lat i pochodzi ze Lwowa.

WERCHOŁA ZNIKŁ.

W czasie piątkowej rozprawy polecił radca Franke wezwać na salę rozpraw Werchołę, przesłuchiwanego już dnia poprzedniego. Werchoły jednakowoż nie można było nigdzie znaleźć. Fakt zniknięcia świadka jest w kołach lwowskich różnie komentowany. Trybunał uchwalił przymusowo dostawić go do sądu a policja otrzymała polecenie odszukania Werchoły. Komisarzem policyjnym, który w ubiegłą środę wyjechał do Werchoły do Lubienia, był nie kto inny, jak komisarz Kajdan.

GWAŁTU, ŻYDZI CHCIELI PRZEKUPIĆ REPORTERA „SŁOWA POLSKIEGO"!

Reporter sądowy „Słowa Polskiego", p. Szenderowicz, ogłosił onegdaj wieść straszliwą: ktoś, jakiś osobnik, jakiś anonimowy wysłannik niewiadomo jakiej instytucji chciał go przekupić (!) ażeby nie pisał tak ostro przeciw Steigerowi.

Warszawska Dwugroszówka bije już na alarm i woła o przekupstwie „żydowskiem".

Ale każdy człowiek bezstronny zrozumie, że gdy się rzuca takie oskarżenie, to przedewszystkiem trzeba wymienić osobę, która łapówkę tę rzekomo ofiarowała. Następnie trzeba wysłuchać drugą stronę, lub świadka. Dalej trzeba sprawdzić, czy dana osoba miała upoważnienie do czynienia podobnej propozycji w imieniu instytucji żydowskiej lub działacza żydowskiego, czy też proponowała na własną rękę. Albowiem taki osobnik, jeżeli nawet istniał, mógł być samozwańcem lub nawet prowokatorem.

Gołosłowne oskarżanie Żydów na mocy propozycji bezimiennego osobnika naraża tylko na śmieszność autora i gazetę, która go osłania swym autorytetem. Podobnemi kalumnjami antysemici posługują się wobec Żydów nie poraz pierwszy i zapewne nie poraz ostatni

---

Łódź, 27 października 1925 r.

Do Opinji Publicznej i Ogółu Nauczycielstwa!

W odpowiedzi na ostatnie komunikaty Związku Zawodowego Nauczycieli Żydowskich szkół średnich w Polsce oswiadczamy.

1) Związek powyższy reprezentuje stosunkowo nieznaczną część nauczycielstwa, albowiem poza tym Związkiem istnieje cały szereg innych organizacyj zawodowych nauczycielskich, oraz liczni nauczyciele niezrzeszeni

2) Zw. Zaw. Naucz. Żyd. niema ani faktycznego, ani moralnego prawa narzucania programu swojego tym nauczycielom, którzy do tej organizacji **n i e** należą

3) Grono nauczycielskie zatrudnione obecnie w Gimnazjum Realnem, w Łodzi, Pomorska 48, uważa działalność Zw. Zaw. Naucz Żyd., ze względu na jego taktykę (strejki w szkole), za zgubną dla szkolnictwa, zaś etykę nauczycielską pojmuje zgoła odmiennie od Związku Zawodowego Nauczycieli Żydowskich.

4) Komitet Rodziców powyższej szkoły istotę zatargu należycie wyświetlił w prasie.

5) Ponieważ dawni pracownicy tej szkoły odrzucili propozycję zaprzestania swojej dotychczasowej niedopuszczalnej w szkolnictwie taktyki, uważaliśmy siebie za całkowicie uprawnionych do objęcia posad w wyżej wspomnianej szkole.

6) odmawiamy przeto kategorycznie Związkowi Zaw. Naucz. Żyd. prawa występowania w charakterze sędziów naszych i ferowania wyroków, uwłaczających naszej czci.

Grono Nauczycielskie Gimnazjum Realnego w Łodzi, Pomorska 48.

Apisdorfówna Fryderyka Balin Jakób, Fruchter Bronisław, Gelbard Natan, Hartsilberówna Dorota, Lehrfeld Perec, Lilker Lajzer, Lula Fajwel, Szwajcer Maurycy, Getz Abram, Szwajcer Stanisław.

Uchwały sjonistycznego Komitetu Wykonawczego

O zmiany w ustawie i obywatelstwie palestyńskiem. — Stanowisko Organizacji Sjonistycznej wobec projektu kolonizacji krymskiej. — Sprawa szekla.

Wielki sjonistyczny Komitet Wykonawczy, który ostatnio zakończył swe obrady w Berlinie, przyjął między innemi następujące rezolucje:

Komitet Wykonawczy jest zdania, że pewne punkty ustawy o obywatelstwie palestyńskiem nie są zadawalające, wobec czego Komitet Wykonawczy wzywa Egzekutywę do podjęcia odpowiednich kroków, celem dokonania rewizji wspomnianych punktów.

Organizacja szkolnictwa i oświaty: Wielki sjonistyczny Komitet Wykonawczy ratyfikuje umowę, zawartą przez pułkownika Kisha w imieniu egzekutywy sjonistycznej ze związkiem nauczycieli hebrajskich w Palestynie. Umowa pozostaje w mocy do chwili, w której powołana zostanie do życia specjalna instytucja, przewidziana przez uchwałę kongresu, dla uregulowania kwestji oświaty w Palestynie.

Wyłoniono komisję z 18 osób po 6 delegatów z organizacji sjonistycznej, Żydowskiej Rady Narodowej (Waad Leumi) i przedstawicieli nauczycielstwa, przyczem organizacji „Mizrachi" przyznana zostaje jedna trzecia, a proletarjatowi palestyńskiemu przynajmniej jedna szósta ogółu mandatów. Komisja winna opracować szczegółowy i sprecyzowany projekt organizacji oświaty i kwestyj kulturalnych oraz przedłożyć go następnej sesji Komitetu Wykonawczego.

* * *

Komisja, wyłoniona przez sjonistyczny komitet wykonawczy dla opracowania rezolucji w sprawie stosunku organizacji sjonistycznej do kolonizacji żydowskiej w Rosji i do innych żydowskich organizacyj pomocy opublikowała następujący komunikat:

„W szczegółowej dyskusji, przeprowadzonej przez Komitet Wykonawczy w sprawie żydowskich zagadnień pomocy, wyrażone zostało przekonanie, iż ciężkie gospodarcze położenie Żydów we Wschodniej Europie, a szczególnie katastrofalne położenie ekonomiczne Żydów rosyjskich wymaga natychmiastowego podjęcia akcji ratunkowej dla Żydów we wschodniej Europie.

Akcja ta winna między innemi obejmować zbiórkę pieniężną dla kolonizacji rolnej, jako najistotniejszej i najproduktywniejszej formy pomocy dla Żydów, zamieszkałych w Rosji Południowej. Przytem należy umożliwić kolonistom żydowskim swobodny rozwój ich właściwości kulturalno-narodowych.

Jednocześnie zwrócono w dyskusji uwagę, że w rozmaitych sferach w Rosji i poza jej granicami istnieje tendencja przeciwstawienia kolonizacji żydowskiej w Rosji żydowskiemu dziełu odbudowy w Palestynie.

Sjonistyczny Komitet Wykonawczy jest zdecydowany odeprzeć wszelkie zakusy tego rodzaju bądź w czasie akcji na rzecz kolonizacji żydowskiej, bądź w czasie przeprowadzenia dzieła kolonizacji.

Komunikat powyższy opracowany został na podstawie rezolucyj, przyjętych na ogólnej sesji Wielkiego Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego".

* * *

W sprawie jednolitego szekla uchwalono po wysłuchaniu referatu dra H. Herrmanna, następujące rezolucje:

1) Pokwitowanie szeklowe bywa wydawane w jednolitej formie. Kierownictwo krajowego Zrzeszenia szeklowców (Krajowa kom. szeklowa) składa się z zastępców zrzeszenia krajowego i istniejących w kraju grup, względnie odrębnych organizacyj. Ilość przypadających na każdą grupę zastępców jest proporcjonalna do ilości delegatów, która na ostatnim kongresie grupy poszczególne reprezentowała. Każda w kraju istniejąca grupa musi jednak mieć najmniej jednego zastępcę, a żadna grupa nie śmie mieć więcej, jak 50 procent ogólnej ilości zastępców, chyba, że przez wszystkie grupy zostanie jednozgodnie ustalony inny klucz. Przypadająca na zrzeszenie krajowe ilość zastępców ma być rozpartycypowana między kierunki, które brały udział w ostatnich wyborach na kongres".

2) Wzywa się egzekutywę do opracowania projektu regulaminu wyborczego na kongres i przedłożyć go najbliższej sesji K. W.

Zgon delegata Keren Kajemeth z Palestyny

Onegdaj zmarł w Warszawie członek delegacji „Keren Kajemeth" z Palestyny, Mordechaj Lederer-Gildai. W czasie objazdu prowincji w sprawach Funduszu Narodowego nabawił się Lederer zapalenia płuc, co stało się przyczyną śmierci. W pogrzebie zmarłego wzięli udział przedstawiciele organizacyj narodowych a nad grobem przemawiali pp. Podliszewski, Feldstein, Freid a w imieniu członków delegacji palestyńskiej p. Dajan.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

KONGRES KOBIET RUMUNSKICH, który obradował niedawno w Bukareszcie wypowiedział się za nawiązaniem ścisłych stosunków między Rumunami a mniejszościami narodowemi w Rumunji. W kongresie brało udział 70 delegatek, z tego 25 reprezentujących mniejszości narodowe.

JESZCZE O „SPRAWIEDLIWOSCI" RUMUNSKIEJ. W Bukareszcie odbył się proces 30 studentów oskarżonych o udział w ekscesach antyżydowskich w roku ubiegłym. Sąd uniewinnił oskarżonych.

POSEŁ DR. REICH, prezes „Koła żydowskiego", udał się 28 z. m. w powrotną drogę z Ameryki do Polski.

KONFERENCJA SJONISTÓW RADYKALNYCH odbyła się w Berlinie, w czasie obrad sjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Konferencja opowiedziała się m. inn. za likwidacją projektu „Jewish Agency", za koncentracją we wnętrznej pracy sjonistycznej na punkcie pracy odbudowczej w Palestynie. Następna konferencja ma odbyć się w zimie.

EFRAIM DOW LAP, znany talmudysta, zmarł w mieście Wirbalen na Litwie. Zmarły zajmował się również naukami świeckiemi i cieszył się niezwykłem uznaniem u niemieckich uczonych. Brał on czynny udział w ruchu mizrachistycznym na Litwie.

Z kraju.

UNIEWINNIENIE POSŁÓW UKRAINSKICH. Dn. 29 z. m. Sąd Apelacyjny w Lublinie rozważał sprawę trzech posłów sejmowych, Ukraińców: Czuczmaja, Pawła Wasyńczuka i Ser. Kozickiego, skazanych przez Sąd Okręgowy w Równem na karę więzienia (od 4 mies. do 2 lat) za mowy wygłoszone w Rudni Poczajowskiej, a podburzające ludność ruską przeciw Państwu Polskiemu i Polakom. Sąd Apelacyjny uniewinnił wszystkich oskarżonych.

WESOŁY KĄCIK

Ofiara nauk ścisłych

Rotmistrz hrabia X., służący w pułku dragonów c. k. armji austrjackiej był równie świetnym jeźdźcem, jak kiepskim matematykiem. W czasie wojny służył do „specjalnych poruczeń". Pewnego dnia miał wysłać koleją transport 30 koni. Hrabia X. pamięta wprawdzie, że w wagonie mieści się 6 koni, ale dla wszelkiej pewności oblicza na piśmie.

Wynik rachunku jest taki: 30:6=41. Rotmistrz drapie się w głowę. Co? 41 wagon? Czy nie za dużo? Powołuje szybko na pomoc porucznika barona J. Baron sprawdza: „6 mieści się w 30 czterokrotnie, zostaje 6, 6 przez 6 — jeden raz... wychodzi 41. Zgadza się! Nie da się nic zrobić, panie rotmistrzu, zgadza się niestety".

— Dobrze, kochany Y., ale wiesz, wydaje mi się jednakowoż, że to trochę za dużo... czterdzieści jeden wagon!

— A więc zróbmy przeciwpróbę, panie rotmistrzu, wówczas pokaże się, czyśmy się omylili.

I baron J. pisze, a rotmistrz głośno liczy: 41×6 „Sześć razy 1=6, sześć razy cztery=24, sześć więcej cztery daje 10, piszemy 0, zostaje 1. dwa a jedno daje 3, jak Boga kocham, trzydzieści! Całkiem nie do wiary, nasze 30 koni jak drut! A więc rachunek nasz w porządku, a jeżeli tylu potrzeba nam wagonów, to prawdopodobnie z powodu dużej ilości worków z owsem, oraz uprzęży"

I rotmistrz X. ustawił 41 wagon dla transportu 30 koni.

EGZEKUTYWA SJONISTYCZNA W PALESTYNIE została zaproszona oficjalnie przez komisję międzynarodowej wystawy hygieny w Düsseldorfie w roku 1926, do wzięcia udziału w wystawie.

Interpelacja posła Inslera i tow. z Koła Żyd. do p. Ministra Sprawiedliwości

w sprawie nieprawnej konfiskaty „Nowego Dziennika"

W Nr. 227 czasopisma „Nowy Dziennik" z daty Kraków, środa 14 października 1925 r. ukazał się artykuł wstępny pt. „Dwunastu obywateli" o następującej osnowie:

„Wielka to zdobycz kultury i demokracji — sądy przysięgłych. Nie sądzą w nich zawód i rutyna, tylko wolny obywatel. Nie wyrokuje w nich martwy paragraf, tylko żywe sumienie. Dwunastu wolnych obywateli, prawych nieposzlakowanych, zasiada na ławach sędziowskich, aby sądzić obywatela. Siedzą bez tog, bez wszelkich zewnętrznych oznak nie dźwigają na sobie żadnego zacięcia, żadnej zawziętości, które przynosi zę sobą jednostronna zazwyczaj praca zawodowa. Nawet znajomość materjalnej ustawy jest im przeważnie obca. Bez balastu z zewnątrz, ale z olbrzymim ciężarem wewnątrz serca, z odpowiedzialnością przed własnem sumieniem przystępują do spełnienia dużego posłannictwa ludzkiego, do wymiaru sprawiedliwości. Nic ich nie krępuje poza czcią dla prawdy, dla sprawiedliwości, dla ludzkiej godności i społecznego dobra. Nie należą do skomplikowanej maszyny państwowego aparatu sprawiedliwości, który niejedno kółko i kółeczko wodzi przez podziemną ciemnię. Nie szukają w swojej pracy dla społeczeństwa w obcej im zazwyczaj sali sądowej ani karjery, ani awansu, ani żadnej zgoła materjalnej korzyści. Pragną powszechnego dobra szukają wyłącznie pełnej prawdy. Prawdziwi kapłani publicznej służby na jedną chwilę, na jeden krótki okres swojego życia. A bodaj, że takie jednorazowe przeżycie starczy na rozjaśnienie całego życia, iż spełniło się święty obowiązek społeczny sumiennie, uczciwie. Dało się zadośćuczynienie obrażonemu poczuciu sprawiedliwości, uwalniając społeczeństwo od szkodnika-zbrodniarza, albo uratowało się niewinnego od hańby i męki.

Oto takich dwunastu nieposzlakowanych obywateli zasiadło na ławach sędziowskich we Lwowie, ażeby sądzić nieszczęśliwego młodzieńca, który od przeszło roku znosi straszliwe katusze okropnego obwinienia.

Stanisław Steiger, pilny, spokojny, pracowity młodzieniec nagle popadł w nieszczęście, w nieszczęście które może lada dzień każdego trafić i zniszczyć. Był obecny w tłumie w chwili jakiegoś wstrząsającego zdarzenia. Nawet sama obecność było przypadkowa, bo zupełnie nie należał do gapiącego się tłumu. Taki prosty splot zdarzeń — droga go tamtędy prowadziła. Cała okropność i kruchość życia ludzkiego w jaskrawem oślepiającem oświetleniu błyskawicy — głupi przypadek! Kto przed nim jest zabezpieczony? Cegła spadająca z dachu zabija nieświadomego przechodnia. Oto przypadek absurdalny.

Tak — ale cegła zabija momentalnie i oszczędza cierpień. Przypadek Stanisława Steigera przysporzył mu niesłychanych męczarń. Męczarń z woli ludzkiej. On już widział skierowaną ku sobie lufę karabinu. On się już spotkał ze spojrzeniami ludzkiemi, pełnemi nienawiści i zgrozy. Przez trzynaście miesięcy pozbawiony wolności i ciepła rodzinnego, do którego tak całem sercem lgnie. A mózg zamęcza mu okropne pytanie: Dlaczego? Jaki związek może być między mojem całem spokojnem, w sobie zamkniętem, za żadnym rozgłosem i żadnemi „bohaterskiemi" czynami nie goniącem jestestwem. a tą oto zbrodnią? Stanisław Steiger wie, że on był opanowany tylko przez jedną ambicję: przygotować się w uczciwej i mozolnej pracy do przyzwoitego zawodu. Jego marzenia kręciły się około odznaczenia przy egzaminie i widoków na skromną posadę. Cichy młodzieniec. Owszem, bardzo miły, bardzo inteligentny bardzo pracowity. Taki, który bywa ulubieńcem swoich profesorów, czy przełożonych, radością swoich rodziców, bo jest wzorowym chłopcem. Cóż może taki spokojny pogodny, dobry chłopiec mieć wspólnego ze zbrodnią? Co i kogo on ma mścić na osobie Prezydenta Rzeczypospolitej?

A jednak znaleźli się świadkowie, którzy widzieli, jak on wykonał swój zbrodniczy czyn. Nikt nie ma prawa posądzić tych świadków o świadomie złą wolę. Ale cóż takie „widzenie" znaczy wobec psychologicznych faktów? Opowiadają o jednym angielskim historyku, — który napisał duże dzieło historyczne w trzech tomach z których dwa już były opublikowane, a jeden już do druku gotowy — że razu jednego obserwował z okna swojego jakieś zajście uliczne. Po chwili wpadło do pokoju kilku znajomych i każdy z nich odmiennie opowiadał to zajście. Zrozpaczony tą zupełną niezdolnością ludzi do ścisłego obserwowania, podarł swój manuskrypt i powiedział: jaką wartość mogą mieć historyczne świadectwa, skoro bezpośrednie spostrzeżenia i obserwacje ludzi nawet inteligentnych i prawdomównych tak z gruntu są mylne, nawet wprost fałszywe. Istotnie, co może znaczyć obserwacja człowieka irytowanego w chwili zamętu, lęku i strachu?

Ale nie o teświadectwa nam chodzi. Dwunastu sumiennych obywateli potrafi ocenić ich objektywną wartość. Nam chodzi o atmosferę, którą sztucznie i zbrodniczo wytworzono. Usiłowano zrobić z tego spokojnego chłopca, dalekiego od wszelkiej polityki, wykonawcą wyroku jakiegoś żydowskiego spisku. Żydowskiego spisku przeciw osobie Prezydenta, którego, nawiasem mówiąc, żydowscy posłowie i senatorowie wnieśli na wysoki stolec prezydjalny. Całe ligi się utworzyły, ażeby zgubić człowieka, według naszego najświętszego przekonania niewinnego, wyłącznie po to, ażeby żydostwo jako całość oczerniać, jako wrogo przeciw Polsce usposobione. Zmuszono formalnie Żydów, jako takich do bronienia nie tyle nieszczęśliwego Steigera, ile swojej własnej skóry i swojej czci. Znaleźli się ludzie we Lwowie — tylko we Lwowie, bo w całej Polsce odwracano się z odrazą od tego djabelskiego poczynania. — którzy w antysemickim sadyzmie zapragnęli rodzimej Dreyfusjady, czyBejlisjady. To jest okropne.

Ze wstrętem odwracamy się od tego rodzaju zbrodni wobec Polski i całej ludzkości, od tej zbrodni, której służą „zbożnie" pewne pisma lwowskie. Nie chcemy patrzeć na nieskończenie smutny proces Steigera, jako na sprawę polityczną. Stoi młody, czysty człowiek pod straszliwem oskarżeniem przed swoimi sędziami. Musi on zburzyć swoją słabą ręką okropny gmach oskarżenia, który zbudowany jest na — zdaje się, że nie wolno krytykować oficjalnego aktu oskarżenia. Jesteśmy przekonani, że Steigerowi uda się wykazać swoją niewinność, która mu z oczu patrzy. Dwunastu obywateli panuje teraz nad losem tego biednego młodzieńca. A nad tymi dwunastoma mężami panuje ich własne sumienie. Należy mieć pełne zaufanie do ludzkiego sumienia, szczególnie w chwili, kiedy ono jest rozbudzone i silnie zaostrzone. Chyba te pisma, które pragną za wszelką cenę potępienia Żyda, a w nim żydostwa, do ich sumienia nie będą miały przystępu, bo one przecież nie od ludzkiego sumienia się wywodzą i niem nie są kierowane.

Stanisław Steiger jeszcze tylko ten jeden etap swoich męczarni przecierpi. A potem będzie miał tę moralną satysfakcję, którą się czuje, kiedy można sobie powiedzieć: przecież istnieje sprawiedliwość w ludzkości, Przecież sumienie dwunastu obywateli jest silnym wałem ochronnym przed zalewem niesprawiedliwości, czy to z omyłek, czy też ze złej woli".

Większa część powyższego artykułu została przez Prokuraturę krakowską skonfiskowana mimo, że artykuł nie zawiera wcale krytyki władz lwowskich, ani też nie wdaje się w ocenę środków dowodowych procesu. Konfiskata nastąpiła w tym czasie, kiedy inne pisma starały się w przeddzień procesu za wszelką cenę przesądzić o winie Steigera i oddziaływały rażąco na opinję sędziów przysięgłych i to w samym Lwowie, miejscu procesu — mimo to jednak nie zostały przez tamtejsze władze skonfiskowane.

Wobec tego stanu rzeczy podpisani zapytują Pana Ministra Sprawiedliwości:

1) czy wiadomym Mu jest fakt nieuzasadnionej konfiskaty cytowanego wyżej artykułu?

2) co zamierza uczynić? by tego rodzaju konfiskaty w przyszłości więcej nie miały miejsca?

Warszawa, dnia 30 października 1925 r.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Czy prowokacja jest przestępstwem karalnem?

Opinja podprokuratora Sądu Najw.

W obecnych czasach licznych procesów politycznych, w których wybitną rolę odgrywa bardzo często prowokacja, warto zastanowić się nad pytaniem, czy prowokacja stanowi przestępstwo z prawnego punktu widzenia karygodne.

Na to pytanie odpowiada p. Wł. M. Borowski, podprokurator Sądu Najwyższego, w ostatnim numerze „Gazety Adm. i Policji Państwowej":

„...Ta okoliczność, iż prowokator miał w perspektywie oddanie sprawcy w ręce sprawiedliwości, nie może wyłączać jego odpowiedzialności, jako podżegacza. W intencji bowiem ściągnięcia kary na sprawcę głównego mogą tkwić najniższe pobudki i wyrachowania. Zresztą, nawet w tych wypadkach, kiedy prowokator kieruje się nie osobistymi względami, lecz swoiście pojętymi obowiązkami służby, lub interesami społecznymi, powołanie się na tego rodzaju pobudki nie może być uważane za dostateczne do uznania prowokacji za niekaralną, gdyż żadna ustawa nie upoważnia kogokolwiek do takiego trybu działania. Co więcej — powołanie się takie nie może być uznane za słuszne nawet w tym wypadku, gdy prowokator działał na rozkaz swej zwierzchności, gdyż rozkaz taki zawsze jest bezprawny".

Co się tyczy odpowiedzialności sprawcy głównego, to ze stanowiska obowiązującego ustawodawstwa „zarówno osoba prowokująca jak i skłoniona przez nią do popełnienia przestępstwa, winny być odpowiedzialne karnie na zosadach ogólnych".

W dalszym ciągu swego zajmującego artykułu pisze p. Borowski:

„W praktyce sądowej wyłania się czasem kwestja, czy może nastąpić odpowiedzialność prowokowanego wówczas, gdy czyn został dokonany nie w rzeczywistych, lecz sztucznie zainscenizowanych warunkach w celu jedynie zdemaskowania przestępnej woli sprawcy.

Tak naprzykład, ajent policji śledczej skłania kogoś do przekupienia urzędnika, przyczem osoba, której zostaje doręczona łapówka, nie jest wcale urzędnikiem, lecz jedynie go udaje, biorąc udział w owej prowokacji.

Powstaje pytanie, czy tego rodzaju „przekupienie" może być karalne?

Otóż z istoty przestępstwa, jako działania, skierowanego przeciwko realnym interesom społeczeństwa lub jednostek, będącym pod ochroną prawa, wynika, iż może ono być dokonane jedynie w rzeczywistych stosunkach życiowych nie zaś, kiedy cała akcja oparta jest na fikcji. Analogicznie rzecz biorąc niepodobna uznać np. za przemytnictwo, jeśli ktoś został prowokacyjnie skłoniony do przeniesienia przez granicę towaru, od którego należy się wysokie cło, a tymczasem faktycznie dano mu transport, zawierający przedmiot, dozwolony do przewozu bez opłaty celnej, jak np. zwykły piasek".

Zawiadamiam niniejszem, iż p. **K. Singer**, Orzeszkowej 5 uregulował dług „Hajomowi"

W. L. Silberberg
zastępca dziennika „Hajom"

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika.

Pod kontrolę

Gdy z końcem lipca 1914 r. nieskończone ogonki stały przed okienkami oddziałów Banku Angielskiego i wymieniały banknoty na złoto i bank widział się zmuszonym wypłacić w ciągu 10 dni 12 i pół mil. funtów w złocie, zwrócił się Bank Angielski do rządu z prośbą o pomoc. Wtedy Izba Gmin upoważniła rząd do wypuszczania not bez obowiązkowego pokrycia. Rząd nie miał odwagi wypuścić noty bez pokrycia, bał się bowiem, że wkrótce dojdzie do dewaluacji pieniądza skarbowego. Dlatego zdecydował się wypuścić pieniądz papierowy z pokryciem nieokreślonem. Były to bilety zdawkowe „Curency Notes". Stanął układ między rządem a Bankiem Angielskim, że Curency Notes mają być przez Bank Angielski wymieniane na złoto. Bank Angielski zdecydował się celem utrzymania stałego kursu nowego pieniądza wydzielić ze swego skarbca złoto na pokrycie emisji tych nowych not. Z początku było w obiegu 13 milj. funtów, pokrycie ich wynosiło 61 procent. Wkrótce musiano dla zaspokojenia potrzeb gotówkowych rządu emitować co raz większą ilość nowych banknotów, tak, że pokrycie w złocie ciągle spadało. W r. 1916 pokrycie wynosiło tylko 22 procent, w roku 1917 17 procent, w 1918 tylko 8 procent, ale już w roku 1919 pokrycie wzrosło do 12 procent. Należy jeszcze dodać, że nawet w roku 1919 były w Anglji w obiegu monety złote i to wartości 125 mil. funtów. Ekonomiści angielscy jeszcze na samym początku podnieśli poważne zarzuty przeciw emisji Curency Notes, twierdząc, że obieg not bankowych i rządowych, jednych z ustawowem pokryciem, drugich z nieokreślonem pokryciem jest niebezpieczny i szkodliwy. Rząd zaczął powoli zmniejszać obieg Curency Notes. Po wprowadzeniu w Anglji standardu złota wycofuje rząd wprawdzie powoli, ale konsekwentnie Curency Notes z obiegu. Tak zrywa Anglja ze wszelkiemi zarządzeniami podyktowanemi wojną światową.

Prusy emitowały w r. 1848, 1866 i 1870 Darlehenkassenscheine. W listopadzie 1914 roku, emitowano znowu Kassenscheine, mające fikcyjne pokrycie ustawowe. W chwili sanacji waluty było pierwszem żądaniem Dawesa, by wszelkie rozliczne rodzaje pieniędzy papierowych, znajdujące się w obiegu były wycofane, ustępując miejsca jedynej i jednolitej walucie, a mianowicie banknotom nowego banku. Rząd niemiecki nie może wypuszczać na własną rękę żadnego pieniądza papierowego. Ba nawet wszystkie wydawane przez rząd monety mają być wypuszczane przez bank, a nie przez rząd. Niema dziś kraju w Europie, w którymby rząd sam, a nie przez bank wypuszczał monety, natomiast żaden rząd na własną rękę nie emituje not.

Natomiast Polska na wniosek obecnego rządu wprowadziła podwójną walutę: rządową i Banku Polskiego. Rządową walutą nazywa się w życiu codziennem bilon. Ustawa zezwala na wypuszczenie bilonu w kwocie 12 zł. na głowę ludności. Jeśli się przyjmie 29 mil. ludności w Polsce, to rząd ma prawo emitować około 350 mil. Ta rządowa waluta składa się z biletów zdawkowych, tj. not jedno-dwu- i pięcio-złotowych i z pieniądza kruszcowego. Rozumie się, że ten bilon nie ma żadnego pokrycia w złocie. Natomiast dochód z niego idzie na pokrycie deficytu budżetowego. Dochód z bilonu wynosił w roku 1924 wzwyż 150 mil. zł., a w roku 1925 preliminowano 128 mil. zł. Bilon służy pozornie do nasycenia rynku wewnętrznego dostateczną ilością znaków obiegowych, faktycznie jest on narzędziem w rękach rządu do zaspokojenia jego potrzeb gotówkowych bez względu na wpływy z podatków pośrednich lub bezpośrednich i bez względu na to, czy wysokość emisji została osiągnięta, czy nie. Rząd bowiem prowadzi w stosunku do bilonu podwójną buchalterję. Rząd odróżnia, do czego go żadna ustawa nie upoważniła, emisję bilonu od obiegu bilonu. Zdaniem rządu bilon, znajdujący się w kasach państwowych, nie jest w obiegu, wobec czego można znowu bilon emitować. Ale ponieważ emisja bilonu kruszcowego jest za droga i na niej mało się zarabia i rząd chce mieć dochody pozabudżetowe, bo dochody budżetowe nie wpływają, wypuszcza on bilety skarbowe. Obecny rząd, który tak mało liczy się z ustawami uchwalonemi przez ciała ustawodawcze i ogłoszonemi w Dzienniku ustaw, nie liczy się również z ustawą, która wyraźnie normuje, że obieg biletów zdawkowych może nawyżej wynosić 350 mil. zł. Granicę tę p. Grabski już dawno przekroczył i wcale nie wstydzi się przyznać do tego czynu. Dnia 10go października było w obiegu 308 mil. bilonu, po nadto było w kasach państwowych i w bankach około 80 mil. w bilonie, czyli razem było emitowanego bilonu około 388 mil., czyli około 38 mil. zł., więcej, niż ustawa przewiduje i pozwala. To postępowanie rządu świadczy, że rząd nie liczy się z żadną ustawą, że nagina i interpretuje ustawę wedle swych potrzeb. A może to robić dlatego, bo działa bez żadnej kontroli. Senat uchwalił wprawdzie podczas dyskusji nad ustawą o wypuszczeniu biletów zdawkowych oddać emisję bilonu pod kontrolę, mimo sprzeciwu rządu, ale sejm odrzucił poprawkę senatu na żądanie rządu. P. Grabski nie chce być kontrolowany.

Społeczeństwo musi dziś żądać od ciał ustawodawczych, by ustanowiły kontrolę nad rządem w sprawie emisji bilonu. Nigdzie rząd nie emituje sam nawet pieniędzy kruszcowych, tylko bank emisyjny. Polska jest podwójnym wyjątkiem, a to dlatego, bo ona jedna w Europie ma rządowe noty w obiegu: bilety zdawkowe i ponadto rząd emituje bilon, oba bez kontroli banku emisyjnego. Musi w najbliższym czasie być uchwalona kontrola nad emisją bilonu, o ile chcemy uniknąć świeżej inflacji, inflacji bilonowej.

Dr. F. Rotenstreich
Senator

Ukrócić samowolę nieuczciwych dłużników!

Wady i luki postępowania ugodowego.

Kraków, 3 listopada.

(n) Nietylko u nas wywołuje wprowadzone rozporządzeniem cesarskim z roku 1914 sądowe postępowanie ugodowe coraz poważniejsze sprzeciwy. Także i w innych państwach sukcesyjnych, które odziedziczyły po Austrji ten spadek o wątpliwej wartości, niezadowolenie z tego powodu wyraziło się w formie bardzo zdecydowanej. W Austrji — jak to swego czasu donieśliśmy — wydano nowelę, zmieniającą postępowanie ugodowe w sposób, utrudniający niesumiennym dłużnikom uchylanie się od zapłaty swych długów. W Jugosławji nawet zniesiono zupełnie postępowanie ugodowe, które tam istniało tylko na terytorjach, należących dawniej do Austrji.

Pomimo wspomnianej noweli nie ustało w Austrji niezadowolenie z ustawy, forytującej niesumiennych dłużników. Dowodzi tego zebranie, które odbyło się onegdaj w wiedeńskiem gremjum kupieckiem. Wskazywano tam, że postępowanie ugodowe bywa często tylko pozorem do przewleczenia nie dającej się uniknąć likwidacji przedsiębiorstwa dłużnika. Tric ten polega na tem, że bez względu na to, czy istotnie rozporządza on minimalną, żądaną przez ustawę, kwotą na zaspokojenie wierzycieli, czy też nie, oświadcza on we wniosku ugodowym gotowość zapłacenia tej kwoty. W każdym razie uzyskuje dłużnik w ten sposób zwłokę 90-dniową, w ciągu której często zjada lub marnuje resztę swego majątku. Zwłokę tę przedłuża on sobie zresztą np. w ten sposób, że ktoryś z bliskich mu wierzycieli wnosi rekurs przeciw zatwierdzeniu ugody, co znowu przewleka płatność ugodowej kwoty o kilka miesięcy. Gdy wkońcu termin tych rat nadchodzi, okazuje się, że dłużnik także i tej zredukowanej pretensji nie jest w stanie zapłacić.

Jako środki zaradcze przeciw tym nadużyciom proponowano silniejszą organizację wierzycieli, rozszerzenie praw zarządcy ugodowego, częstsze stosowanie w praktyce przepisów karnych o oszukańczem i lekkomyślnem bankructwie i wkońcu obniżenie kosztów postępowania ugodowego. Podnosiły się jednak również głosy znacznie radykalniejsze, domagające się zupełnego zniesienia postępowania ugodowego, które nie jest niczem innem, jak „sankcjonowanem przez ustawę oszustwem", i przywrócenia stanu z przed 1914 r., tzn. że dłużnik niewypłacalny musi popaść w konkurs.

Dotychczasowe doświadczenia nasze na tem polu dowodły, że i u nas postępowanie ugodowe otwiera zbyt szerokie pole do nadużyć i że konieczną jest co najmniej nowelizacja tego postępowania w duchu lepszego zabezpieczenia praw wierzycieli. Sprawę tę powinni poruszyć w sejmowej komisji prawniczej jej członkowie z Małopolski.

Ze zjazdu przemysłu drzewnego w Warszawie

Jedna z najgłówniejszych gałęzi krajowego przemysłu i eksportu przemysł drzewny, nie był do tej pory należycie zorganizowany.

Ponieważ handel i przemysł drzewny zatrudnia w Polsce około 200,000 robotników i przedstawia w bilansie handlowym activum, wynoszące obecnie około 250 miljnów złotych a w przyszłości dające się podwyższyć do kwoty 400 miljonów złotych, przeto okazało się niezbędnem utworzyć z siedzibą w Warszawie reprezentację całego przemysłu i handlu drzewnego, którąby zastąpiła interesy gospodarcze przemysłowo- drzewne, zarówno wobec sfer rządowych jak też czuwała nad podniesieniem i udoskonaleniem produkcji.

W tym celu przybyli w dniach 20 i 21 bm. do Warszawy reprezentanci wszystkich związków drzewnych w Polsce i po ułożeniu statutu ukonstytuowali pod nazwą „Naczelna Rada Związków Drzewnych w Warszawie" organizację, w powyższym celu służącą.

W skład Prezydjum weszli pp. Aleksander Dąbrowski Prezes Zrzeszenia Przemysłowców Drzewnych w Warszawie, Hipolit Frommer Przewodniczący Sekcji Drzewnej Związku Przemysłowców w Krakowie, oraz p. Lisek Przewodniczący Związku Drzewnego w Poznaniu.

Do Komitetu wykonawczego wybrano pp. Alfreda Jankowskiego Przewodniczącego zrzeszenia właścicieli lasów w Warszawie, p. Monicę Przewodniczącego Związku kupców i przemysłowców drzewnych w Warszawie p. Namysł Przewodniczącego Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy oraz p. Czalę ze Lwowa.

Natychmiast po ukonstytuowaniu się opracował Komitet Wykonawczy memorjał, obejmujący program polityki gospodarczo-drzewnej, w którym przedstawione zostały żywotne postulaty przemysłu i eksportu drzewnego i w którym szczególnie nacisk położono na udzieleniu ze strony Rządu doraźnej pomocy kredytowej, niezbędnej z powodu przesilenia, jakie ten przemysł przechodzi wskutek zamknięcia granicy niemieckiej oraz niemożności pozyskania ani w kraju ani też zagranicą niezbędnego kredytu do przeprowadzenia zbliżającej się kampanji zimowej.

Memorjał ten został wręczony p. Prezydentowi Ministrów z okazji dwugodzinnej audyencji udzielonej delegatom Naczelnej Rady w obecności p. Ministrów

Przemysłu, Handlu, Rolnictwa, robót publicznych i kolei w dniu 22 bm. i będzie szczegółowo opracowany na Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że znaczna część postulatów przez Naczelną radę Związków Drzewnych przedstawiona, zostanie uwzględnioną i że przemysłowcy drzewni będący członkami związków drzewnych będą mogli korzystać z kredytów udzielić się mających bądź to z funduszów krajowych, bądź też w formie gwarancji rządowej na kredyty zagraniczne.

Prócz tego uzyskała Naczelna Rada Związków Drzewnych zgodę p. Ministra Rolnictwa na utworzenie Rady Drzewnej przy Departamencie Leśnym Ministerstwa Rolnictwa, jako ciała doradczego tegoż Ministerstwa. W skład Rady wchodzą delegaci wszystkich Związków Drzewnych a nadto przez p. Ministra Rolnictwa zaproszone osoby.

Najbliższe posiedzenie Rady Drzewnej odbędzie się w dniu 4 listopada br. przy którejto sposobności p. Hipolit Frommer wygłosi z polecenia Naczelnej Rady Drzewnej referat, na temat: „O obecnie obowiązujących kontraktach drzewnych między Skarbem Państwa a stronami prywatnemi".

ODROCZENIE TERMINU PŁATNOŚCI PAŃSTWOWEGO PODATKU OD LOKALI ZA IV KWARTAŁ 1925 r.

Ze względu na to, że zbiegły się terminy płatności państwowego podatku od lokali za III. i IV kwartał rb. i że jednocześnie przypadł termin płatności miejskiego podatku od lokal ministerstwo skarbu postanowiło odroczyć termin płatności państwowego podatku od lokali za IV kwartał rb. do końca grudnia tego roku bez doliczenia odsetek za odroczenie.

Stosownie do powyższego zarządzenia postanowiono przesunąć terminy płatności państwowego podatku od lokali za I i II kwertał 1926 r. o jeden miesiąc tj. na luty i maj przyszłego roku.

Nadto ministerstwo skarbu ma zarządzić, aby od płatników, którym wymierzono państwowy podatek od lokali za 2-gie półrocze rb. w sumie wyższej niż 32 zł. w miastach ponad 100 tys. mieszkańców wyższej niż 24 zł w miastach ponad 25 tys. mieszkańców i wyższej ponad 16 zł w miastach do 25 tysięcy mieszkańców należność podatkowa była pobrana w terminie do końca grudnia rb. w wysokości jednej czwartej części należnej sumy bez odsetek za odroczenie, natomiast trzy czwarte części podatku za drugie półrocze 1925 została odroczona na czas późniejszy — na terminy, które będą wyznaczone osobnem rozporządzeniem. W końcu o ile chodzi o bezrobotnych ministerstwo zarządziło, aby magistraty względnie zarządy gmin miejskich zwalniały ich z urzędu bez potrzeby wnoszenia podań od państwowego podatku od lokali za kwartał, w którym chociażby częściowo pozostawali bez pracy i byli zarejestrowani jako bezrobotni przez właściwy urząd pośrednictwa pracy względnie magistrat.

FINANSE

BILANS PŁATNICZY POLSKI. Polska posiada obecnie czynne saldo bilansu płatniczego we wszystkich pozycjach z wyjątkiem płatności z tytułu importu i eksportu towarowego. Wynika to ze zmniejszenia się zapasu walut w ciągu ostatnich 2 dekad października o wyjątkowo małą cyfrę 20 milj. zł. Cyfra ta jest dlatego małą, że pokrywamy obecnie deficyt bilansu handlowego za lipiec w wysokości 36,5 milj. zł., co powinno za sobą w razie pasywności bilansu płatniczego pociągnąć większy odpływ walut z Banku Polskiego.

KURSY WALUT W POLSCE USTABILIZOWANE. Na giełdzie warszawskiej w ciągu ostatniego tygodnia dało się zauważyć znaczne uspokojenie wahań kursu wlaut. Dzienne zaofiarowanie Banku Polskiego wynosiło przeciętnie około 400 tys. dolarów. Dolary również były w zaofiarowaniu prywatnem. Z dewiz europejskich wzmocnieniu kursowemu uległy funty angielskie, gorzej zaś prosperowały franki francuskie i belgijskie i liry włoskie. Braku walut na rynku nie dawało się odczuwać.

PODATKI

NOWE ULGI W PŁACENIU PODATKÓW Ministerstwo Skarbu w ostatnich dniach poleciło podwładnym organom wobec ciężkiego położenia gospodarczego stosować względem płatników podatku dochodowego i przemysłowego ulgi jaknajdalej idące. Podania o rozkładanie należności z tytułu podatku na raty należy składać jaknajprędzej w odnośnych urzędach skarbowych.

ULGI W PAŃSTWOWYM PODATKU OD LOKALI. Według informacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych egzekucja z tytułu niewpłaconego podatku od lokali wymierzanego przez magistraty poszczególnych miast zostanie na czas najbliższy zawieszona. W wypadkach, gdy uiszczenie podatku tego mogłoby narazić na szwank gospodarczą egzystencje płatnika — władze wymiarowe mają prawo przyznawać ulgi w postaci odroczenia terminu lub też na czas nie dłuższy, niż trzy miesiące. W tych wypadkach odsetki za zwłokę wynosić będą 1 proc. We wszystkich innych wypadkach uwzględniana będzie biegnąca kara za zwłokę w wysokości 4 proc. i ściągana wraz z sumą podatkową z płatnika.

HANDEL

PRZYZNANIE KONTYNGENTÓW PRZYWOZOWYCH ROSJI SOWIECKIEJ. Według informacji z przedstawicielstwa Handlowego Rosji Sowieckiej w Warszawie, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał Rosji Sowieckiej kontyngent przywozowy do Polski w wysokości żądanej 5 milj. dolarów na najbliższe 6 miesięcy. Nie został przyznany jedynie ze względów sanitarno weterynaryjnych kontyngent na przywóz bydła, oraz kontyngent na przywóz przetworów mięsnych. W związku z tym należy się spodziewać zaniechania środków odwetowych przedstawicielstwa stosowanych dotychczas w postaci wstrzymywania zamówień w przemyśle polskim, oraz napływu tychże zamówień z Rosji Sowieckiej w rozmaitych działach przemysłu polskiego, a specjalnie w przemyśle wyrobów metalowych i włókienniczym.

NOWE PRAWO WEKSLOWE W ROSJI SOWIECKIEJ. Obowiązujące obecnie w Rosji Sowieckiej prawo wekslowe ustanowione było jeszcze w początku roku 1922 podczas gdy działalność NEPu była jeszcze w zarodku. Obecnie wskutek daleko idących zmian w strukturze życia gospodarczego Rosji Sowieckiej, jakie zaszły w ostatnich czasach Najwyższa Rada Gospodarstwa Ludowego przystąpiła do opracowywania nowego prawa wekslowego, przystosowanego do dzisiejszych potrzeb życia finansowego. Przewidywane jest w nowym projekcie wymienianie cyfry procentowej na blankiecie, natomiast usunięta ma być formuła o obietnicy płacenia procentów. Poprawki te mają być przedstawione do zatwierdzenia Komisarjatowi Ludowemu handlu wewnętrznego.

Dział sportowy

Niezasłużona porażka. — Szwedzi wykorzystują lepiej swą przewagę w pierwszej połowie, niż Polacy w drugiej. — Wywiady. — Z kraju i zagranicy.

Światowa sława piłkarska Szwedów znalazła zupełne potwierdzenie w niedzielnem spotkaniu z naszą reprezentacją. Aczkolwiek już na wstępie musimy zaznaczyć, iż — jak to zresztą stwierdza zgodna opinja — wygrana wysokocyfrowa Szwedów nie odpowiada faktycznemu stosunkowi sił obu drużyn reprezentacyjnych, pokazali nam Szwedzi w pierwszej połowie taką grę, jakiej w Krakowie jeszcze nigdy nie widzieliśmy. Tak technicznie, jak i taktycznie i fizycznie przewyższali Szwedzi naszych o kilka klas, a przy zupełnie niezrozumiałem statystowaniu wszystkich naszych graczy do przerwy, uwydatniały się powyższe walory i wykazywały różnicę umiejętności obu drużyn. W drugiej połowie przewyższali nasi Szwedów, którzy w pierwszej fazie zawodów wygrali całą swą umiejętność i porządnie się wypompowali. Brak strzelców, względnie obawa przed odpowiedzialnością za strzał, jaką zauważyliśmy na niedzielnych zawodach, zadecydowały o naszej klęsce. Szwedzi z każdej podbramkowej pozycji strzelali, nasi napastnicy w najgroźniejszej sytuacji nie umieli się zdobyć na skuteczny strzał. Zaledwie jedyny strzał Kuchara w drugiej połowie padł skutecznie na bramkę Szwedów, mimo wielu dogodnych pozycji.

SZWEDZI: Lindberg, Alfredson, Carlson, Anderson, Hanson Anderson II, Wenzel, Rydberg, Johannson, Dahl, Kroon.

POLSKA: Malczyk, Gintel, Pychowski, Hanke, Chruściński, Zastawniak, Adamek, Staliński, Kałuża, Kuchar Szperling.

Przebieg zawodów: Szwedzi wybierają z wiatrem, nasi rozpoczynają. Już pierwszy atak polski rozbija się o linję pomocy Szwedów, dzięki bezradności Adamka który popisuje się brutalnością. Adamek — Hanke — Pychowski stwarzają pod bramką cały szereg niebezpiecznych sytuacji, które z wielkim trudem ratuje Malczyk. Ataki Szwedów suną nieustannie pod bramkę Polski nie znajdując zupełnie oporu w kiepskich pomocnikach. Zastawniak nie umie utrzymać prawego skrzydłowego przed centrami, Hanke ani Pychowski nie mogą zatrzymać środkowego napastnika, ani łącznika przed strzałem. Toteż już w 7. minucie pada pierwsza bramka dla Szw. przez Dahla, który wybiera piłkę z pod nóg tych ostatnich i uzyskuje przez ich lekkomyślność bramkę.

Już w dwie minuty później uzyskuje ten sam gracz znowu z winy Pychowskiego drugą bramkę. Gra nabiera coraz bardziej na tempie, Szw. dają wprost koncert taktyki fotbalowej, pokazują jak atak grać winien. Dopiero po kwadransie ocknęli się nieco nasi i przenieśli grę na połowę Szw. uzyskują jednak tylko dwa kornery. W czasie jednego z ataków z lewej strony dyktuje sędzia wolnego przeciw Szw., z którego Szperling niskim strzałem zdobywa pierwszą bramkę dla Polski. Zdobycie tego punktu nadaje nieco animuszu naszym napastnikom, którzy też na kilka minut usadawiają się pod bramką gości i zagrażają jej bardzo poważnie. Prawa jednak strona szwankuje bardzo i psuje pracę lewej. Staliński traci bezradnie piłkę w najdogodniejszej pozycji. **Jedyny moment możliwości wyrównania gry postradano przez brak orjentacji i decyzji ze strony tego napastnika.** Na tem też kończy się agressywna strona naszej gry w pierwszej połowie Szw. Ataki tych ostatnich stają się obecnie coraz energiczniejsze wprost żywiołowe. Prawa strona manewruje, lewa i środek strzela. W 25 min. zdobywa Johannson, znakomity center, z podania prawego skrzydłowego trzecią bramkę, którą winien był Malczyk zatrzymać; dwie minuty później uzyskuje znowu tensam gracz czwartą a w cztery minuty piątą bramkę. Ile strzałów tyle bramek. Okres ten zadecydował o dalszym przebiegu gry do przerwy; nasi tracą głowę Szw. grają coraz lepiej, wygrywają swą najlepszą formę. Przed pauzą uzyskują jeszcze jedną bramkę przez prawego łącznika. Dalsza gra, chaotyczna, nie przynosi żadnej zmiany.

Do przerwy wynik 6:1 dla Szwedów. Tak u graczy jak i widzów ogólna konsternacja zanosi się na porażkę dwucyfrową, wszyscy licytują się wprost co do ilości bramek jakie Szw. jeszcze zdobędą. Tymczasem rzeczywistość prześcigła oczekiwania nawet największych optymistów. **Nerwowa gra z pierwszej połowy ustępuje powoli i spokojnej i pracowitej akcji po pauzie.** Zaraz w pierwszych minutach atakują nasi niebezpiecznie bramkę Szw. i usadawiają się na dobre na ich połowie, nie dopuszczając nawet gości do jakiejkolwiek akcji zaczepnej. Znakomita obrona i pomoc Szw., może dopiero teraz popisać się swą umiejętnością. Niestety ataki nasze są zbyt miękkie i kończą się bez strzału. Zaledwie kilka kornerów stanowi zdobycz ataków naszych napastników. W 18 min. koronuje dopiero Kuchar wysiłek naszych graczy i zdobywa pięknym strzałem ostatnią bramkę dnia, po podaniu przez Chruścińskiego. Napad Polski napiera coraz bardziej na Szw. słaba gra jednak Stalińskiego i brak strzałów nie dają możności poprawienia stosunku na naszą korzyść. Szwedzi opadli zupełnie na siłach, znać u nich przemęczenie z gry w pierwszej połowie, to też sporadyczne wypady ich ataku nie są groźne, chyba tylko nerwowość Malczyka, mogła je stwarzać. Gra kończy się na silnej przewadze z naszej strony, której efektem była jedna bramka i stosunek kornerów 7:1 które są dostatecznym dowodem naszej przewagi po przerwie. Z graczy zwycięskiej drużyny wybijał się na pierwszy plan znakomity środkowy napastnik Johannson, który pokazał nam niewidzianą wprost klasę i przewyższał wszystkich innych graczy na boisku. Dzielnie akompanjowali mu prawy skrzydłowy Wenzel, z którego inicjatywy padły wszystkie bramki i fenomenalny center pomocy Hanson, który znakomicie kierował całą defenzywą i ofenzywą Szwedów. Obrona i bramkarz nie mieli pola do popisu. Drużyna Polska zawiodła w zupełności w pierwszej połowie. Błyskawiczne ataki Szw. oszołomiły wprost naszych reprezentantów. Po przerwie grali już nasi o wiele lepiej. Najlepszym był Szperling, który stwarzał szereg niebezpiecznych pozycyj i niezmordowany był Kuchar. Adamek znacznie lepszy niż przed pauzą, podobnie i Hanke w pomocy. Równie obrona pewniejsza i spokojniejsza. Zupełnie zawiódł Staliński. Kałuża nie miał swego dnia a ciężki teren i brak zrozumienia u łączników wypaczyły zupełnie jego grę. Zastawniak i Chruściński pracowali niezmordowanie, nie spełnili jednak tego zadania, które do nich należało. Osobna wzmianka należy się Malczykowi. Jest on najniepewniejszym graczem, jakiego sobie tylko można wyobrazić. Raz broni znakomicie, że aż porównuje go się ze sławnym Zamorrą, staje się ulubieńcem Wiednia i przedmiotem ogólnego podziwu zagranicy, inną razą stoi bezradnie i nerwowo w bramce i nie wie co ma robić.

Sędzia p. Cejnar sprawował swój urząd dobrze. Nie zauważył ręki na polu karnem Szw. w drugiej

połowie. Ciekawe były rozstrzygnięcia jego za foule, zupełnie odmienne od rozstrzygnięć naszych sędziów. Widzów mimo niepogody 4 500.

* * *

Korzystając z obecności delegatów zagranicznych związków, którzy zjechali się do Krakowa, celem porozumienia się w sprawach niezałatwionych przez ostatni kongres w Pradze, zasięgnęliśmy informacji u nich w sprawie zawodów i otrzymaliśmy nast. wywiady:

CEJNAR, sędzia zawodów, jeden z najpoważniejszych sędziów czeskich: Gra fair. Obie drużyny bardzo dyscyplinowane, grały bez protestu. Szwedzi przyzwyczaili się szybciej do rozmokłego terenu i odznaczali się większym zasobem strzałów, szczególnie w pierwszej połowie. Nowe przepisy o spalonym znalazły doskonałego interpretatora w osobie znakomitego Johannsona, który też był najlepszym graczem na boisku. Polacy grali słabiej niż Kraków przeciw Budapesztowi, które to zawody prowadziłem. Szczególnie uderzyła mnie słaba gra obrony i pomocy, która nie umiała zupełnie znaleźć się na niekorzystnym terenie. Bramkarz, którego widziałem na zawodach przeciw Wiedniowi we Wiedniu, o wiele słabszy niż w tych zawodach. Druga połowa gry należała zupełnie do Polaków i wygrana 1:0 w tej fazie gry jest zupełnie słuszną. Szwedzi wygrali się do przerwy zupełnie, a Polacy wnieśli wielki i niespodziewany zasób energji i sił. Najlepszy z Polaków Szperling. Sądzę iż na innym terenie wynik byłby zupełnie innym, o wiele korzystniejszym dla Polski. Wadą Polaków jest, iż kombinowali w szerz, podczas gdy Szwedzi posuwając się naprzód zdobywali stale teren.

JOHANSON, prez. Związku szwedzkiego: Drużyna moja grała do przerwy dobrze i wydała ze siebie wszystko. Po przerwie osłabiona nie mogła, ani w porównaniu osiągnąć poziomu z pierwszej połowy. Polacy podobali mi się naogół, choć niezrozumiałą była dla mnie słaba ich gra w pierwszej połowie. Technicznie stoją oni bardzo wysoko, bardzo jednak szwankuje taktyka. Zamało głowy wkładają napastnicy i pomocnicy polscy w grę. Sędzia p. Cejnar znakomity. Z przyjęcia jesteśmy nadzwyczaj zadowoleni.

MEISL HUGO, kapitan związkowy austrjacki: „Das Spiel der zwei Hälften“, oświadczył dyktator austrjackiego fotbalu — pierwsza należała do Szwedów, druga do Polaków. Wynik bezwzględnie niesprawiedliwy, nie odpowiada faktycznemu przebiegowi gry. Szwedzi potrafili lepiej wykorzystać swą połowę, niż Polacy. Faktyczny stosunek 4:2, dla Szwedów odpowiadałby prawdzie. Polaków prześladował wielki pech, podczas gdy Szwedzi grali ze szczęściem.

MAURO GIOVANNI, prezes włoskiego kolegjum sędziów; Szwedzi grali swój najlepszy match, z pośród wszystkich, jakie miałem sposobność widzieć. Gwałtowne ich ataki w pierwszej fazie gry były nie do powstrzymania. Polacy grali słabiej niż na Olimpjadzie paryskiej, gdzie ich widziałem. Nerwowość w pierwszej połowie kosztowała ich tak wysoką — aczkolwiek niesłuszną — przegraną.

SYNOWIEC, kapitan związkowy P. Z. P. N: Niezasłużenie wysokie zwycięstwo Szwedów. Powinni byli wygrać najwyżej różnicą 2, bramek. Grunt dla Szw. bardziej odpowiadał, jako taktycznie i technicznie lepszym. Szwedzi to jedyni może, którzy potrafią wykorzystać ponad 50 proc. szans, co też jest decydującem w ich sukcesach. Polacy byli zaskoczeni zbyt szybkiem zdobywaniem bramek tak, że do pauzy grali bez głowy. Poza Malczykiem, który był stremowanym, słaby Zastawniak i Staliński. Hanke zbyt defenzywny. Trudno mi zresztą jako kapitanowi związkowemu krytykować poszczególnych graczy. Wiem, tylko, że wszyscy wydali wszystkie swoje siły i umiejętności. Zawsze musi się kap. zw. liczyć, z tem. że paru graczy nie stanie na wysokości zadania. Sędzia dobry.

SZWECJA PŁD. KRAKÓW 4:1 (2:0)

Znowu przegraliśmy w stosunku, w jakim nie zasłużyliśmy. Drużyna Krakowa grała do ostatnich 10 minut bezwarunkowo lepiej od Szwedów i zagrażała o wiele poważniej ich bramce, niż Szwedzi naszej. Różnica jednak między grą Szw. a naszą polegała na tem, iż oni wykorzystywali wszystkie błędy naszej obrony i bramkarza, czy to taktyczne, czy też techniczne, podczas gdy nasi nie umieli zupełnie strzelać na bramkę.

Kraków wystąpił z drużyną identyczną, co Polska, z tem, iż w miejsce Pychowskiego grał Kaczorza, Hankego Kotlarczyk, w ataku zaś Landmann, Reymann, Kałuża, Czulak, Adamek. Drużyna krakowska grała znakomicie, o wiele lepiej od repr. Polski. Mimo przewagi Krakowa do przerwy udaje się Szwedom zdobyć dwie bramki, z których drugą sam Malczyk wepchnął do bramki. Po przerwie gra staje się nader żywą. Kałuży udaje się nawet zdobyć jedyną bramkę dla Krakowa, wysiłki jednak ataku idą na marne, gdyż przez przewinienie defenzywy uzyskują Szwedzi dalsze dwie bramki. Z drużyny Krakowa wybijał się cały atak, z pośród którego najlepszym i najproduktywniejszym był Landman z Makkabi, który zupełnie nie ustępował Szperlingowi. Również dobrym był Kałuża, reszta ataku nie ponad przeciętną miarę. Pomoc pracowita, obrona bardzo dobra, Malczyk zawiódł w bramce znowu,

Szwedzi grali słabiej niż dnia poprzedniego. Sędzia p. Gejnar zbyt przychylny dla gości. — Widzów koło 2.000.

* * *

KRAKÓW. MAKKABI III—JUTRZENKA III 3:0 (2:0). Temsamem zdobywa Makkabi definitywnie po raz trzeci puhar turnieju wielkanocnego dla drużyn żydowskich

WIEDEŃ. Hakoah—Simmering 6:3. Admira—Sportclub 2:0, Wac—Rapid 2:1 Slovan — Florisdorf 5:0.

PRAGA. Union Ż.—D. F. C. 6:5. Sparta—Cechie K. 3:3. Slavia—Cafc 4:1. Viktorja Ż. — Meteor 1:0.

BUDAPESZT. M. T. K. — Vivo 6:0, F. T. C. — M. F. C. 0:0. III Kör—Törekwes 2:1. Ute—Kac 2:2.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Powstanie w Syrji

(K.) Prasa francuska przynosi bardzo mało wiadomości o zaburzeniach w Syrji. Na razie wiemy tylko tyle, że gen. Sarrail został odwołany, a to na interwencję Chamberlaina, który imieniem rządu bryt. miał zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo „świętej wojny“ zagrażającej nietylko już Francji, ale i Anglji.

Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności, demonstracje te i rozruchy w Damaszku przypadły akuratnie na czas obrad „Komisji Mandatowej“ przy Lidze Narodów. Komisja mandatowa zażądała wyjaśnień od Francji, jako mandatarjusza Ligi, aż do otrzymania sprawozdania francuskiego. W jakiś tydzień przed rozruchami wpłynęła do tejże komisji petycja syryjsko-palestyńskich Arabów, domagających się zniesienia mandatów i utworzenia federacji pan-arabskiej. Związek między tą petycją a rozruchami w Damaszku jest widoczny. Chodziło o wykazanie, że administracja wojskowa Francuzów jest kiepską, że nie potrafi opanować trudności sytuacji. W tym celu zorganizowano bandy, które napadały na stacje kolejowe, a następnie wdarły się do samego Damaszku, plądrując bazary.

Wątpliwą jednak jest rzeczą, czy tą agitacja Komitetu pan-arabskiego wyda pożądane dla Arabów owoce. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że wspólne niebezpieczeństwo połączy Anglję i Francję mimo rozbieżności orjentacji politycznej i wytworzy nie jako wspólny front.

Inną rzecz, czy gen. Sarrail okazał się właściwym człowiekiem na swem odpowiedzialnem stanowisku. Wedle doniesień prasy niemieckiej i angielskiej, nie skąpiących wcale w odróżnieniu od prasy francuskiej w telegramach, swych korespondentów, gen. Serrail za słabo się orjentował i dał się sterroryzować bandom zbójeckim, przypuszczając pośpiesznie, że cała ludność się zrewoltowała. Wysłał więc na ulicę czołgi i zbombardował Damaszek, a między innymi klejnot wschodniej architektury pałac Aron. Straty w ludziach wynoszą podobno 2000 ofiar.

Dla Francji, prowadzącej wojnę na froncie marokkańskim, wypadki w Syrji są napewno niebardzo wygodne. Któż bowiem zaręczy, czy te wypadki, w których najprawdopodobniej macza swe palce Abd-el-Krim, nie odbija się w wyolbrzymionej formie w fantazji Riffenów? Dlatego Francja będzie usiłowała w jak najkrótszym czasie zlikwidować — front syryjski.

Rzeczy ciekawe

Z CZEGO SIĘ SKŁADA MÓZG LUDZKI.

Najbardziej arystokratyczny organ ludzki, zbadany i zważony dokładnie przez pp. Lemaitte i Beauchamp z Akademji Francuskiej, składa się z 9 do 14 gramów fosforu, z 3 i pół do 5 gr. siarki, z 1,7 gr. do 3 gr. sody, z 1 i pół do 3 gr. potasu, z 20 do 30 centygramów magnezji oraz z 4—6 centygr. wapienia. Wszystko to jest delikatną przyprawą masy mózgowej, ważącej przeciętnie 1.000 gramów.

Parę centygramów mniej lub więcej jednego z tych składników chemicznych — a mózg będzie narzędziem genjusza lub utrapieniem kretyna.

PO LINJI UST POZNAĆ MOŻNA WARTOŚĆ CZŁOWIEKA...

Powszechne jest mniemanie, że z oczu najlepiej można wyczytać charakter człowieka, a jednak także często wyraz oczu zależy zupełnie od przypadku! To też o wiele pewniejsze pod tym względem dane dają linje ust: daleko mocniej i trwalej modelujące się pod wpływem charakteru.

Panny, pragnące wyjść zamąż, niech się strzegą mężczyzn, u których kąty ust są mocno skierowane ku dołowi takie bowiem usta oznaczają temperament kłótliwy, łatwo ulegający gniewowi. Strzedz się jednak należy również ust, których kąty są zbyt zadarte do góry, choć bowiem usta takie oznaczają często wesołość, ale także zawsze lekkomyślność i nierozwagę. Bardzo czerwone, wązkie wargi mają być oznaką okrucieństwa, jeżeli zaś warga dolna jest zbyt pełna i obwisła, to oznacza brak poczucia obowiązku.

Osoby o linji długiej, cienkiej, rysującej się wyraźnie i mocno pomiędzy zamkniętemi wargami, są zwykle osobami samolubnemi i żądnemi panowania.

Wargi, zdradzające charakter dobry nie są zbyt cienkie, lecz symetrycznie pełne, wycięte łukiem łagodnym, lekko zaginając się w kątach ku górze. Wargi takie zwiastują nieodłączną z dobrocią serca łagodną wesołość.

RAJ DZIENNIKARZY.

Rajem dziennikarzy, a w każdym razie prasy jest Danja.

Mały ten kraik, błyszczący wysoką kulturą, posiada 320 pism codziennych, wychodzących w 1 zgórą miljonie egzemplarzy.

Ale to jeszcze nie wszystko. W Danji wychodzi 750 miesięczników, tygodników etc., nie licząc pism humorystycznych i przeglądów mód.

Ponieważ ludność tego szczęśliwego kraju liczy 3 miljony 700,000 mieszkańców, przeto 1 egzemplarz dziennika wypada na 3 mieszkańców.

Jest to rekord czytelnictwa.

U nas zaś 500,000 egzemplarzy (ogólny nakład dzienny w całem państwie) dzienników wypada na 27 milj. mieszkańców.

W samej zaś stolicy, w Warszawie, na 900,000 mieszkańców wypada 80 000 egzemplarzy, czyli: 9 proc. ludności Warszawy czyta gazety.

PAMIĘTNIKI MELBY.

W Londynie ukazał się pamiętnik słynnej gwiazdy operowej, śpiewaczki Melby.

Melba w największym rozkwicie swej sławy była stałym gościem w domu lady Grey. Ozdobą zebrań towarzyskich w salonach lady Grey był Oskar Wilde. Melba opisuje go jako wysokiego wzrostu mężczyznę, o grubych rysach twarzy, długich włosach i zmysłowych, wywiniętych nieco wargach.

W trzy lata po procesie Wilde'a, spotkała Melba w Paryżu, w parku jakiegoś zaniedbanego o biednym wyglądzie jegomościa. Zbliżył się on do Melby i zdjąwszy kapelusz przedstawił się: „Jestem Oskar Wilde i uczynię coś okropnego. Proszę panią o trochę pieniędzy“.

Melba wręczyła mn całą zawartość swej torebki, około 200 franków, i uciekła pełna współczucia i wstydu.

PRZYKRA LEKCJA.

(f) W operze paryskiej występowali ongi dwaj bracia Lionnet, którzy znaczną uzyskali sławę. Pewnego razu przyszła do nich dama z towarzystwa, bardzo bogata, ale znana ze skąpstwa. Po długich targach, zdołała ich pozyskać, za kwotę 100 franków, za którą mieli na urządzonej przez nią kolacji śpiewać.

„Panowie będą oczywiście wspólnie z nami wieczerzać, a kolacja conajmniej 10 franków warta, razem dla obu Panów 20 franków. Pozostaje mi tedy Panom do wypłacenia kwota 80 franków“.

Bracia Lionnet oniemieli ze zdumienia a wytworna dama pożegnała się. Gdy nadszedł ów wieczór, przybyli śpiewacy, zjedli wyborną kolację. Wszyscy cieszyli się, że bezpośrednio po kolacji doznają estetycznej rozkoszy. Wtedy nagle wstali obaj artyści, każdy z nich 10 franków położył na talerz, ukłonili się i — znikli. Jak gościnna gospodyni wyjaśniła gościom ten incydent, o tem niestety historja milczy.

KRONIKA.

Kraków, 3 listopada.

ROCZNICA DEKLARACJI BALFOURA.

W niedzielę, 1 bm. o godz. 11 przedpoł., odbyło się staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Krakowie wielkie uroczyste zgromadzenie ludowe w sali kinoteatru „Warszawa". Publiczność ze wszystkich sfer żydowskich wypełniła salę po brzegi. Przewodniczący p. dr. Hilfstein otworzył zgromadzenie krótkiem przemówieniem i udzielił głosu referentow p. Drowi Ignacemu Schwarzbartowi.

P. Dr. Schwarzbart w przeszło półtoragodzinnych, doskonałych, a rzeczowych wywodach skreślił na tle rozwoju idei sjonistycznej znaczenie Deklaracji Balfoura, omówił obecną sytuację żydostwa, w szczególności położenie w Palestynie i zakończył apelem o zjednoczenie sił w pracy palestyńskiej.

Piękną mowę p. Dra Schwarzbarta przyjęto hucznymi oklaskami. Drugi referent, p. Dr. Feldblum, z powodu niedyspozycji nie mógł wziąć w zgromadzeniu udziału.

Paru nieodzownych wyrostków usiłowało i tym razem zamącić powagę zebrania. Gdy referent wspomniał o projekcie krymskim, wszczęli ci młodociani tumult, zostali jednak wkrótce uciszeni i wyrzuceni za drzwi. Zebranie w porządku dobiegło do końca.

W SPRAWIE EMIGRACJI PALESTYŃSKIEJ

Biuro Palestyńskie, Kraków, Stradom 15, podaje do wiadomości, że Państwowy Urząd Emigracyjny począwszy od dnia 1 bm. wydaje zaświadczenia na bezpłatne paszporty zagraniczne wszystkim emigrantom z uwzględnieniem kat. B. (kapitalistów), o ile załączą do podania do U. E. świadectwo pracy, potwierdzone przez magistrat lub gminę, w której mieszkają.

Odnosi się to tylko do emigrantów, a nie turystów.

— **OSOBISTE.** Poseł Dr Thon po kilkudniowym pobycie w Berlinie na posiedzeniu Komitetu Akcyjnego Organizacji Sjonistycznej, powrócił do Krakowa.

UNIWERSYTET LUDOWY przy Związku żyd. młodz. akad. U. J. „Przedświt-Haszachar" rozpoczyna zapowiedziane bezpłatne kursa naukowe z różnych dziedzin wiedzy ogólnej i żydowskiej (przyroda, historja, socjologja, literatura) w niedzielę, dnia 8. bm. inauguracyjnym wykładem n. t. „Rola uniwersytetów ludowych w żydostwie".

Wpisy zamyka się nieodwołalnie w dniu 5 bm. Sekretarjat (Stradom 15) udziela informacji codziennie od godz. 7—8 wiecz.

PRZEDŚWIT HASZACHAR. Rejestracja członków Związku i wpisy nowych zostały wyjątkowo przedłużone do dnia 15 bm. i odbywać się będą w Sekretarjacie w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 7—9 wiecz. Członkowie niezarejestrowani tracą bezwarunkowo prawo przynależności do Związku.

— **Z BIBLJOTEKI „EZRA".** Jak nam komunikują, odbyło się onegdaj zebranie zarządu bibljoteki „Ezra". Na zebraniu tem w którem brał udział również delegat gminy żydowskiej p. r. I. Landau i delegat „Solidarności" p. Dr A. Süsser, ukonstytuował się następujący wydział: Prezes p. dr Fischlowitz, wiceprezesi pp. Dr Spiegel i inż. Weinberger, skarbnik p. r. I. Landau, sekretarz p. Rozner; jako zastępcy skarbnika i sekretarza pp. Weitz i Stern. Nowy wydział przystępuje obecnie do reorganizacji bibljoteki w kierunku rozszerzenia i udostępnienia jej szerokim warstwom społeczeństwa. W tym też celu uchwalono zwrócić się do szeregu instytucyj żydowskich, by wydatnemi subwencjami przyczyniły się do dalszego skutecznego rozwoju bibljoteki. Nie wątpimy, że usiłowania zarządu znajdą silny oddźwięk u wszystkich, którym dobro i rozwój tej tak pięknej instytucji, jaką jest bibljoteka „Ezra" leżą na sercu.

— **ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** W niedzielę, w Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie rozpoczęły się obrady Związku nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych. Obrady zagaił senator prezes Stanisław Nowak, podnosząc działalność Związku, reprezentującego 35.792 członków przez 1.300 delegatów z całej Polski. Z kolei nastąpiły przemówienia powitalne. Pierwszy przemówił delegat ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wizytator Stypiński, następnie witali zjazd wojewoda p. Kowalikowski, kurator okręgu szkolnego krakowskiego Dr Riemer i wiceprezydent miasta Rolle i in. Nastąpiły referaty p. M. Jaworskiej ze Lwowa i p. Aleksandra Patkowskiego pod tytułem: „Wiedza w Polsce współczesnej, jako podstawa wychowania w szkole". — Obrady popołudniowe poświęcono posiedzeniom sekcyj. W poniedziałek po uchwaleniu zgłoszonych wniosków i zamknięciu obrad, członkowie zjazdu wyjadą na uroczystość poświęcenia Sanatorjum nauczycielskiego w Zakopanem.

— **ZJAZD TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.** Przez ubiegłe dwa dni toczyły się w Krakowie w sali Rady miejskiej obrady II. ogólno polskiego robotniczego kongresu oświatowego. Obrady zagaił poseł Ignacy Daszyński, zaznaczając, że celem kongresu jest porozumienie się w sprawie dalszej pracy nad oświatą robotniczą. Następnie wybrano prezydjum zjazdu, w skład którego weszli: Dr Kraus (Radom), red. Korolewicz (Kraków), Dr Kłoszyński (Łódź), p. Markowski (Borysław) i poseł Wolicki (Łuniniec). Imieniem miasta Krakowa powitał zjazd wiceprezydent Sare, imieniem kuratorjum wicekurator Przyjemski, imieniem centralnego zarządu Związków zawodowych poseł Żuławski, imieniem uniwersytetu ludowego red. Korolewicz i inni. Następnie o Staszicu mówił poseł Czapiński, poczem prof. uniwersytetu warszawskiego, Ludwik Krzywicki wygłosił odczyt pod tytułem: „Różne drogi rozwoju społecznego". Po przerwie obiadowej obradowano nad sprawozdaniem sekretarza generalnego T. U. R., oraz zgłoszono szereg wniosków organizacyjnych. Wieczorem w Domu robotniczym odbyła się wieczornica.

W poniedziałek przedpołudniem obradowano w komisjach. O godzinie 11 wysłuchano referatów Adama Ciołkosza „O pracy wśród młodzieży" i posła Czapińskiego „O kołach samokształceniowych". Późnym wieczorem nastąpiło zamknięcie zjazdu.

— **KATASTROFA SAMOCHODOWA W KRAKOWIE.** W niedzielę przedpołudniem zdarzyła się u zbiegu ulic Loretańskiej i Studenckiej katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary. Jadące w przeciwnych kierunkach dwa samochody Kr 5058 i Kr 5852 zderzyły się na skręcie, a skutki zderzenia były straszne. Samochód Kr 5058 wyrzucony został na chodnik, którym przechodziła Marja Frydrychowska, dozorczyni domu przy ul. Studenckiej, wraz ze swoją przyjaciółką Agnieszką Jędrzejowską. Samochód przycisnął Frydrychowską do muru tak, że doznała ona zmiażdżenia miednicy, Jędrzejowska zaś złamania nogi. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej po-

Uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza

Przebieg obchodu w Warszawie

Warszawa. 2. 11. Pociąg z trumną Nieznanego Żołnierza wyruszył ze Lwowa w niedzielę o godz. 8,48 rano a przybył do Warszawy dzisiaj, w poniedziałek o godz. 6 rano.

Na kilka minut przed godz. 6. przyjechali na dworzec najwyżsi dostojnicy wojskowi oraz duchowieństwo dla eksportacji zwłok Nieznanego Żołnierza z dworca do katedry św. Jana.

Punktualnie o godzinie 6 rano wjechał na dworzec sygnalizowany już z ostatniej stacji pociąg, wiozący szczątki Nieznanego Żołnierza. Na peronie ustawili się wszyscy, biorący udział w tym akcie uroczystości, dostojnicy wojskowi i duchowieństwo.

W momencie, kiedy pociąg stanął, duchowieństwo zaczęło odprawiać modły, a 8 kawalerów orderu "Virtuti Militari" podeszło do otwartego wagonu, w którym znajdowała się trumna z prochami Nieznanego Żołnierza. Po przeniesieniu trumny przed dworzec i ustawieniu jej na lawecie działowej, począł formować się kondukt pogrzebowy.

Na czele pochodu postępowała kompanja honorowa 36 pułku piechoty ze sztandarem. Trumna przykryta była purpurowym całunem, po obu jej stronach straż honorowa trzymała płonące pochodnie. Za trumną postępowali bezpośrednio inwalidzi, potem minister spraw wojskowych, Sikorski, w otoczeniu generałów Rozwadowskiego, Żeligowskiego i innych.

Pochód skierował się Aleją Jerozolimską, Nowym Światem i Krakowskiem Przedmieściem ku katedrze św. Jana.

O godz. 11 przed południem przybył do katedry Prezydent Rzeczypospolitej, poczem wśród podniosłego nastroju rozpoczęło się nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. prałat Szlagowski. O godz. 11.50 kawalerowie orderu „Virtuti Militari" wynieśli trumnę i złożyli ją na lawecie działowej, oczekującej przed kościołem. Z chwilą, kiedy trumna ukazała się na ulicy św. Jana, oddział wojskowy sprezentował broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Przed trumną postępowało wyższe duchowieństwo, z kardynałem Kakowskim na czele, zaś za zwłokami bezpośrednio szły matki, wdowy i sieroty po poległych, a w pewnym odstępie za niemi Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków rządu, Sejmu i Senatu, generalicji, komitetu honorowego i przedstawicieli armij obcych.

Następnie szli weterani z 1863 roku, a potem nieprzejrzane tłumy ludności.

Z chwilą przybycia trumny na Plac Saski wszystkie znajdujące się tam oddziały wojskowe sprezentowały broń, a orkiestra znów odegrała hymn narodowy. Kawalerowie „Virtuti Militari" podeszli do lawety działowej, wzięli trumnę i zanieśli na barkach do mauzoleum. Minister spraw wojskowych złożył do grobowca wieczysty akt o złożeniu zwłok Nieznanego Żołnierza.

W momencie, kiedy trumna dotknęła się mauzoleum, artylerja dała strzał i nastąpiła chwila skupienia. Po upływie minuty artylerja dała 24 strzałów, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy, a wojsko sprezentowało broń.

Następnie Prezydent Rzeczypospolitej podanym sobie ogniem zapalił przed mauzoleum znicz, który płonąć będzie po wszystkie wieki. Po złożeniu wieńców przez przedstawicieli armji obcych nastąpiła defilada.

Na tem uroczystości zakończono.

UROCZYSTOŚCI W SYNAGODZE WARSZAWSKIEJ.

W synagodze żydowskiej w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione na cześć Nieznanego Żołnierza. Rabin warszawski prof. Schorr wygłosił piękne przemówienie, odprawiając modły za poległych w latach 1918 do 1920, oraz wznosząc modły za pomyślność Rzeczypospolitej.

Uroczystość w Krakowie

Wczorajsze uroczystości w Krakowie ku czci Nieznanego Żołnierza rozpoczęły się nabożeństwem w kościele Marjackim. Po skończonej mszy uczestnicy uroczystości udali się w pochodzie na płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie do zebranych przemówił wiceprezydent miasta dr Wielgus. Po przemówieniu orkiestra 20 pp. odegrała hymn państwowy, wojsko zaś sprezetowało broń. O godzinie 1 w południe odezwały się dzony kościelne i syren lokomotyw oraz fabryczne, przy dźwięku których Kraków złożył hołd Nieznanemu Żołnierzowi przez jednominutową chwilę powszechnej ciszy i skupienia.

NABOŻEŃSTWO KU CZCI NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Staraniem Prezydjum Krakowskiej Gminy żydowskiej odbyło się dziś w świątyni postępowej, wypełnionej po brzegi publicznością, uroczyste nabożeństwo ku czci Nieznanego Żołnierza. W nabożeństwie wzięli udział delegaci Dowództwa Okręgu i Obozu Warownego, wiceprez. miasta Józef Sare, prezydent gminy izr. Dr. Rafał Landau z wiceprez. Drem Fischlowitzem i członkami Rady wyznaniowej, Wydział Stowarzyszenia Żydów postępowych, Stowarzyszenia humanitar. Solidarność, Stowarzyszenia kupców, rękodzielników, nauczyciele wraz z dziatwą szkolną, tudzież żołnierze żydowscy. Po odprawieniu modłów przez pierwszego kantora świątyni p. Taffla, wygłosił podniosłe kazanie rabin Dr. Schmelkes, a odśpiewaniem przez chór świątyni „Boże coś Polskę" zakończone zostało nabożeństwo.

mocy, przewiózł obie ofiary do szpitala, gdzie Frydrychowska w trzy godziny później zmarła. Władze wdrożyły śledztwo celem ustalenia przyczyny katastrofy.

— NAPAD W JASNY DZIEŃ. W niedzielę o g. 2-giej popołudniu Ferdynand Panek (lat 18) u wylotu Dominikańskiej i plant napadnięty został przez trzech nieznanych mu osobników którzy zaczęli go bić laskami. Jeden z nich usiłował mu podczas tego wyciągnąć zegarek z kieszeni. Na krzyk napadniętego nadbiegł policjant, który aresztował dwóch osobników w osobach Stefana Kubali i Józefa Kotapki. Trzeciemu udało się zbiec.

— SPŁONIĘCIE AUTOMOBILU. Onegdajszej nocy na szosie pod Bielanami samochód osobowy Kr 5531 usuwając się z drogi innemu samochodowi najechał na słup telegraficzny. Spowodowało to wybuch motoru i spłonięcie całego wozu. Samochód należał do p. Wołoszynowskiego. Ofiar w ludziach nie było.

— Z WOZU SKRADZIONO Adamowi Koskowi z Brodów powiat Wadowice, w czasie gdy przejeżdżał ulicą Zamojskiego 5 sztuk impregnowanego płótna, wartości 150 zł. Sprawca nieznany. Dochodzenia w toku.

—o-o—

— SPROSTOWANIE. Prokuratura przy sądzie okręgowym w Krakowie nadsyła nam następujące pismo: Stosownie do żądania Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie proszę o zamieszczenie po myśli par. 19 ustawy drukowej następującego sprostowania artykułu pt. „Burzliwe zajście w dzielnicy żydowskiej Krakowa" zamieszczonego w Nrze 225 czasopisma „Nowy Dziennik" z daty Kraków, piątek 9 października 1925.

„Nie jest prawdą, by mjr Szczur uderzył bez powodu pięścią w okolicę serca kupca Joela Littmana, a prawdą jest, jak to ustaliły dochodzenia wojskowe i policji państwowej, że mjr Szczur spiesząc się do klasztoru — na kwaterę w towarzystwie ks. Michała Kani i ks. Kamińskiego, wymijając jakiegoś osobnika, potrącił go zupełnie przypadkowo i za to tego osobnika zaraz na miejscu przeprosił".

—o-o—

— JAK ZACHOWAĆ PIĘKNĄ CERĘ RĄK? Wkładaj rękawiczki skórkowe firmy Bross, Kraków, ul. Florjańska L. 44. (Narożnik obok Bramy Florjańskiej).

—o-o—

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Grupa gł. A—B l. 39) wtorek, 3 bm. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Zagadnienia filozofji przyrody w świetle ostatnich badań; środa 4 bm. Dr Adolf Klęsk: Małżeństwo w świetle dziedziczności; czwartek, 5 bm. prof. A. Kelly: American Cities (w jęz. ang.); piątek, 6 bm. prof. Uniw. Dr Tad. Kowalski: Islam a chrześcijaństwo; sobota, 7 bm. prof. Uniw. Dr Zdzisław Jachimecki: Twórczość Karola Szymanowskiego (z ilustr. p. p. Wład. Markiewiczówny i Dra Ad. Hermana); niedziela, 7 bm. red. Dr Kanfer: Wrogowie i przyjaciele kobiety. Pocz. o g. 8 wieczór.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś o 6-tej czwarte powtórzenie „Dziadów", zakupione przez Akademję handlową, lecz z drobną liczbą miejsc przeznaczonych też dla publiczności. Następny raz będą grane „Dziady" dopiero w piątek. Jutro pierwsze w tym sezonie przedstawienie popularne, po cenach od 30 gr do 3 zł. Daną będzie świetna komedja paryska „Codziennie o piątej". We czwartek „Knock" czyli „Triumf medycyny". W piątek Wiktoryna Sardou „Rozwiedźmy się" oraz głośny dramat Pirandella „Żywa maska" czyli „Henryk IV".

— TEATR OPERETKA NOWOŚCI. „Kochanka premjera" stała się dzięki znakomitej obsadzie muzyce i dodatkom jak „Przegląd mód" i „Taniec podatników" prawdziwą atrakcją i sensacją dla Krakowian. W niedzielę oba przedstawienia były wysprzedane do ostatniego miejsca. — Wobec niebywałego powodzenia operetka Gilberta „Kochanka premjera" po cenach zniżonych graną będzie przez cały tydzień.

— ALEKSANDER MOISSI W „UPIORACH" IBSENA W BAGATELI. Wiadomość o tem że Aleksander Moissi, jeden z największych tragików współczesnych wystąpi na scenie Bagateli w „Upiorach". Ibsena, zelektryzowała poprostu raz kolei kulturalnej publiczności Rolę Oswalda w „Upiorach" zalicza Moissi do swych najświetniejszych kreacyj. Publiczność krakowska będzie miała sposobność podziwiać wspaniałą grę Moissiego tylko dwa razy, a to we czwartek 5 bm. i w piątek 6 bm. Moissi grać będzie z zespołem zrzeszenia artystów. Próby są już w pełnym toku. Panią Albing gra pani Marja Dąbrowska, Engstrandą L. Zbicki, Reginę Helena Stępowska, pastora Sarnowski.

Bilety na oba przedstawienia „Upiorów" z Moissim w roli naczelnej nabywać już można w kasie Bagateli.

Dzisiaj we wtorek 3 bm. po raz ostatni sztuka Hejermansa „Dzień Zaduszny" we środę 4 bm. przedstawienia nie będzie z powodu generalnej próby „Upiorów".

— KWARTET FILHARMONIKÓW WIEDEŃSKICH Z UDZIAŁEM Prof. MAXA wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to dziś tj. we wtorek 3 bm. Słynny ten zespół kameralny wykona u nas bogaty program, dotychczas w Krakowie nieznany. Pozostałe bilety są do nabycia n. J. Lipskiego, Sławkowską 8, oraz od godz. 6 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dziady", (szkolne o 6-tej).
Środa: „Codziennie o piątej" (ceny 50 proc. zniż.).

OPERETKA

Wtorek: „Kochanka premjera".
Środa: „Kochanka premjera".

„BAGATELA".

Wtorek: „Dzień Zaduszny".
Środa: Teatr zamknięty.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WANDA: „Pożoga miłości".
WARSZAWA, UCIECHA: „Demon morza".
NOWOŚCI: „Caramouche".
REDUTA: „Tragedja w Lourdes".
SZTUKA: „600.000 franków".

Z giełdy.

Giełda wiedeńska zdnia 2 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 285:5, Belgrad 1254, Berlin 16860 Bruksela 3108, Budapeszt. 9920, Bukareszt 336, Chrystania 14405, Kopenhaga 1760, Londyn 3431, Madryt 10130, Medjolan 2801, Nowy Jork 70805, Paryż 2975 Praga 2098, Sofja 512, Sztokholm 18970, Warszawa 117·10—117·10, Zurych 13645, dolary 705·50, belgijskie — —, bułgarskie 508·, duńskie — —, marki niemieckie 1683(, angielskie 3422, jugosłowiańskie 1251, norweskie — —, polskie 117[illegible], rumuńskie 335, szwedzkie 18750, szwajcarskie 136.5, hiszpańskie 10185, czeskie 20·95, węgierskie 9920, tureckie — —,

Akcje: Zieleniewski 114·, Silesja 5·6, Fanto 157, Gal. Karpaty 83, Galicja 859, Siersza 24·, Bank Małopolski — ·, Bank Hipot. 4· Tepege 3·8.

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2·8 renta lutowa 2·95, losy tureckie 4·80, Bodenkredit 171— austr. zakł. kred. 116·7 koleje austr. 35·1

Zurych, 2. 11 PAT. Paryż 21.80, Londyn 25.14.5, Nowy Jork 5.19, Belgja 23.50, Włochy 20.53 Hiszpanja 74.40, Holandja 208.80, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.12, Sztokholm 129, Oslo 106, Kopenhaga 129.75, Sofja 3.75, Praga 15.37 i pół, Warszawa 85, Budapeszt 0.72.7 Białogród 9.20, Ateny 6.87, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.47.5, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 208.15. Tendencja spokojna.

Ze świata.

DZIENNIK KRZYSZTOFA KOLUMBA.

Ostatnią nowością wydawniczą Anglji jest „Dziennik Krzysztofa Kolumba". Pod tym tytułem londyńskie wydawnictwo Jarrolds wydało świeżo obszerną książkę, mającą być tłomaczeniem prawdziwego dziennika wielkiego odkrywcy. Podobno dokument taki istniał. Wyjątki z niego zostały podane przez przyjaciela Kolumba Bartolome de las Casas. W tekście wydanej obecnie książki jest mowa o tem, iż kiedyś w czasie burzy Kolumb przepisał na pergaminie swój dziennik i wrzucił go do morza. Wersja ta wydaje się bardzo nieprawdopodobną i dlatego nie można uważać książki za tłomaczenie owego autentycznego, rzekomo odnalezionego dokumentu. Posiada ona jednak swoje wartości historyczne, szczególnie w tych miejscach gdzie się powołuje na dokumenty Las Casas który odegrał po Kolumbie największą rolę w zaraniu historji amerykańskiej.

Pamiętnik lorda Grey'a

Londyn, w październiku 1925.

Jedną z najciekawszych książek, jakie ukazały się w ostatnich czasach na półkach księgarskich nad Tamizą, to niewątpliwie pamiętnik lorda Grey'a. Mówi się o nim w Londynie bardzo wiele. Pomimo, że treść jego stanowi przeszłość, stał się on niezwykle aktualnym w obecnej chwili. Cały bowiem pamiętnik przenika chęć otrzymania odpowiedzi na pytanie: kto jest winowajcą wielkiej wojny? Lord Grey, jak wiadomo był jednym z najszczerszych i najbardziej gorliwych twórców paktu Ligi Narodów, wraz ze zmarłym niedawno Leonem Bourgeois, poświęcając się w Wersalu opracowaniu tego kodeksu międzynarodowej walki z wojną.

Aż do 1916 r. lord Grey był jednym z najwybitniejszych mężów stanu w Europie. Wojnę przewidywał oddawna i w swojej polityce dążył do wyrównania porachunków pomiędzy Anglją, Francją, i Rosją.

Systemem równowagi sił chciał zapobiec wojnie. System zawiódł zupełnie. I oto teraz zdala od życia politycznego, w którem bierze u dział niewielki, pisze: „Potem, kiedy wojna rozpoczęła się, często wśród bezsennych nocy męczyłem się pytaniem: czy można było jej za pobiec? Czy nie spełniłem czegoś, co można by o zrobić? Z trudem zasypiałem i budziłem się znowu o czwartej nad ranem z tem samem męczącem pytaniem: Wówczas przychodziły mi do głowy różne hypotezy zastanawiałem się nad niemi i odrzucałem jedną po drugiej: nie zapobiegłyby one katastrofie. Coś silniejszego niż świadoma wola pchało narody do wojny, — według lorda Grey'a. Tem silniejszem uczuciem był strach jednego narodu przed drugim. Ten wzajemny strach wywołał straszną katastrofę.

Rozpamiętywania lorda Grey'a, jak wspomniano, nabrały dziś szczególnej aktualności wobec tego, że przed konferencją w Locarno Niemcy poruszyły sprawę odpowiedzialności za wybuch wojny z nieprzepartym uporem wracając do niej w chwili rokowań o bezpieczeństwo Europy.

„Po 1870 r. — pisze lord Grey — Niemcy nie miały podstaw do obawiania się kogokolwiek, ale umacniały się i przez zbrojenia i przez trójprzymierze, aby i w przyszłości nikogo nie obawiać się. Francja po 1870 r. naturalnie żyła w obawach i aby ich się wyzbyć zawarła dwuprzymierze z Rosją. W. Brytanja, mając maleńką armję i wielkie Imperjum, poczęła niepokoić się, a potem, gdy Niemcy zbudowały sobie wielką flotę, odczuła lęk. Anglja obawiała się, że będzie zupełnie odosobniona. Zawarła wówczas umowę z Japonją, a następnie porozumiała się z Francją i Rosją. Wówczas Niemcy zlękły się, że wkrótce nadejdzie czas strachu dla nich. Sądząc, że są niezwyciężone, pośpieszyły zadać cios.

„Tylko Niebo wie całą prawdę o ludzkich sprawach, ale sądzę, że moje tłomaczenie najdokładniej określa przyczyny wojny.

Jeżeli takie siły fatalne pchały narody do wojny, to w każdym razie Niemcy nie chciały tym siłom przeciwstawić się — oto zarzut, jaki lord Grey czyni Niemcom. — W ostatniej chwili zaproponował on Bethman-Hollwegowi przekazanie sprawy takiej samej konferencji, jak ta, która rozstrzygnęła zatarg o Agadir i komplikacje bałkańskie w 1912 roku. Kanclerz odmówił. Coprawda — pisze lord — był on tylko figurą w rękach partji wojskowej, a taką samą marjonetką był Wilhelm II.

Stało się oczywistem — pisze lord Grey — że Niemcy nie wypowiedzą wojny tylko wówczas, jeżeli osiągną zupełny triumf dyplomatyczny i upokorzą Francję i Rosję. Stronnicy pokoju dostawali wówczas jeden cios za drugim. Młotem był Los, jak w tragedjach greckich. Pokój Europy walczył o swoje życie. I kiedy zdawało się, że już ma szanse zwycięstwa, los mu zadawał nowy cięższy cios".

Lord Grey polemizuje z twierdzeniem Wilhelma II, że, katastrofy nie byłoby, gdyby Anglja powiedziała odrazu, że w razie wojny poprze Francję. Rząd angielski istotnie nie wiedział, jakie zajmie stanowisko, wiedziano tylko jedno, że wojną przyniesie Europie zdziczenie na wiele lat.

W poniedziałek dnia 3 sierpnia — pisze

PROCES STEIGERA

Przez cały czas procesu Steigera, podawać będziemy obszerne sprawozdania z przebiegu rozprawy. Specjalny nasz korespondent przesyłać będzie wiadomości z procesu natychmiast, w drodze telefonicznej, tak, że Czytelnicy nasi będą każdego dnia dokładnie poinformowani o przebiegu rozprawy z dnia poprzedniego. W razie ważniejszych epizodów procesowych informować będziemy w drodze wydań nadzwyczajnych.

TELEGRAMY

Dziś zeznaje kom. Łukomski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 2 11. Na jutrzejszej rozprawie w procesie Steigera jako pierwszy świadek zeznawać będzie komisarz **Łukomski.**

Tajemnicze morderstwo w pociągu

Berlin, 2. 11 PAT. W okolicy stacji Gorkow na linji Piła Berlin, urzędnicy kolejowi znaleźli na szynach trupa elegancko ubranego młodego człowieka z licznemi ranami. Obok trupa znaleziony został nóż, który był domniemanem narzędziem mordu. Ponieważ w ubraniu zamordowanego brak było pieniędzy i zegarka. Policja podejrzewa, że padł on ofiarą mordu rabunkowego. Ze znalezionego biletu widać, że zamordowany jechał wczoraj pociągiem z Piły do Berlina.

Złote dziesięciozłotówki

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 2 11. Sin. Mennica warszawska bije dla prywatnych osób monety złote po 5 i 10 złotych z dostarczonego złota.

lord Grey — odwiedził mnie w Foreign Office, jeden z moich znajomych. Staliśmy z nim przy oknie. Zapalano latarnie. Odezwałem się: Gasną światła w całej Europie. Nikt z nas już nie ujrzy zapalonych.

Przed samym wypowiedzeniem wojny lord Grey wyrażał przerażenie wobec tego, co ma nastąpić. Nienawidzę wojny — powiedziałem wówczas do posła austrjackiego br. Mensdorf-Ponilly. Wojna to największy krok do socjalizmu, jaki tylko można zrobić. Po wojnie będziemy mieli wszędzie rządy robotnicze.

A oto wskazania, które lord Grey daje na zasadzie wspomnień dla teraźniejszości. Wątpliwem jest, czy Europa zrozumiała dostatecznie, że wojnie w przyszłości trzeba zapobiec za wszelką cenę. Pokój jest nieodzowny dla wszystkich. Europa winna zrozumieć lekcję poprzedniej wojny, albo zginie. Nowa wojna zakończy się zgubą cywilizacji, albo raczej resztą tego, co z cywilizacji zostało. Jeżeli lekcja nie będzie wysłuchana — ostrzega ponuro lord Grey — Europa zejdzie do grobu, tak jak zeszły doń wielkie cywilizacje starożytne. Przyjdzie na zmianę nowa kultura gdzieś poza granicami Europy; być może, tę kulturę stworzy rasa nieeuropejska.

Pamiętniki lorda Grey'a zrobiły w Londynie wielkie wrażenie, a duch ich powinien przedostać się poza kanał Lamanche, dotrzeć do gabinetów ministerjalnych całej Europy.

N.

Ulgi podatkowe

Odroczenie zapłaty podatku obrotowego i dochodowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 11. Sin. Ministerstwo skarbu zezwoliło na spłatę podatku **od obrotu** za pierwsze półrocze 1925 r. w trzech różnych ratach a mianowicie pierwszą ratę do 10-go listopada br. drugą do 10 grudnia, trzecią do 31 stycznia 1926, a podatek **dochodowy** za rok 1925, w tej części, której termin płatności upływa 1. listopada rozłożyć na dwie równe raty, pierwszą płatna do 15. listopada, drugą do 15. grudnia.

Od rozłożonych na raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.

Rozbrojenie Niemiec postępuje w zadawalającem tempie

Londyn. 2 11. PAT. Przedstawiciel biura Reutera w Kolonji donosi. Postępy w rozbrojeniu Niemiec trwają nadal i to w formie która zadawalnia międzykoalicyjną wojskową komisję kontrolną. Subkomitety tej komisji będą zatem wycofane a mianowicie dotychczasowy subkomitet w Frankfurcie (Francja) dnia 13 listopada i subkomitety w Hamburgu i Wrocławiu (Anglja) dnia 1. grudnia.

Symboliczny akt porozumienia

Moguncja. 2 11. PAT. Osobistości urzędowe a między in. wysoki komisarz francuski w Nadrenji, Tirand złożyły kwiaty na grobach żołnierzy francuskich i niemieckich, poległych w latach 1870 i 1914. Ze swej strony przedstawiciele władz niemieckich złożyli wieńce na grobach żołnierzy francuskich.

Szczegóły z seansu mistrza Capablanci w Warszawie

W seansie jednoczesnej gry Capablaci zostali wszyscy gracze podzieleni na dwie grupy. W pierwszej grupie grali gracze należący do warszawskiej drugiej kategorji, do drugiej grupy zostali przydzieleni najlepsi gracze w liczbie 16, pomiędzy innymi pp. Kohn (mistrz Warszawy na rok 1925), Zuckermann, Friedmann i in. Punktualnie o godz. 4-tej zjawił się Capablanca w towarzystwie znanego mistrza warszawskiego Dawida Przepiórki, który zapoznał gościa z poszczególnymi graczami oraz zwrócił jego uwagę na najgroźniejszych przeciwników. Capablanca szczególną uwagę zwracał na drugą grupę, gdzie też miał najsilniejszych przeciwników, podczas gdy pierwszą grupę nieco lekceważył, co się etż odbiło na wyniku. Po przeszło 6-ciogodzinnej walce wszystkie partje zostały ukończone. Capablanca wygrał 15 przegrał 3 i 12 zremisował. Wygrali: pp. Blass (I. kat.), Dr Stückgold (II. kat.), Weinbaum (II. kat.). Zremisowali pp.: Friedmann, Feinmesser, Makarczyk, Pilc, Kremer, Gross, Apzion z pierwszej kategorji oraz Marienstrass, Reisner, Knapheis, Świętybowski i Ściwiński z drugiej kategorji. eBzpośrednio po seansie Capablanca oraz obecni na seansie mistrze szachowi: Grünfeld Reti, Tartakower i Spielmann udali się na dworzec skąd odjechali do Moskwy. Dnia 9 bm. rozpoczyna się w Moskwie wielki turniej szachowy, o przebiegu którego będziemy dawali dokładne wiadomości.

Berlin, 2. 11 PAT. „Mornig Post" donosi, że pociąg pospieszny Sztokholm—Paryż t. zw. pociąg kontynentalny, który o godz. 8-ej wieczór opuścił Sztokholm, wykoleił się na dworcu w Malmo. Oba ostanie wagony, które jechały do Kopenhagi i jeden wóz 2 klasy przewróciły się. Jeden konduktor został zabity a 2 pasażerów jest ciężko rannych. Katastrofa powstała prawdopodobnie z powodu złego **nastawienia zwrotnicy.**

Kronika telegraficzna

— Wiedeński organ komunistyczny „Rote Fahne" zostanie wkrótce zawieszony z powodu braku funduszów.

— Wczoraj w pobliżu Farmborough rozbił się aeroplan, pomysłu lotnika hiszpańskiego Delacierva. Wynalazek polega na tem, że aeroplan porusza się bez śmigi, którą zastępują wachlarze wprowadzane w ruch rotacyjny. Lotnik angielski, kierujący aeroplanem wyszedł z wypadku bez szwanku.

— Brat byłej cesarzowej austrjackiej Zyty ks. Ludwik Parmeński ożenił się w tych dniach w Paryżu z Marją Luizą, córką markiza Clermont Tonnert.

— Na lotnisku w Kopenhadze spadł wczoraj samolot. Pilot i dwaj pasażerowie zabici, dwaj pasażerowie ciężko ranni.

— Watykan zakupił klasztor Sanct Anston za cenę 8 miljonów lirów, celem umieszczenia tam instytutu Kolegjum Lombardzkiego, instytutu orjentalneog i instytutu dla kleru rosyjskiego.

— W wyborach na stanowisko lorda rektora uniwersytetu Saint Andrew w Szkocji Dr Nansen, słynny podróżnik norweski otrzymał największą ilość głosów. Obejmie on rektorat po ustępującym z tego stanowiska Rudyardzie Kipplingu.

— W kopalni Phoenix w Gelsenkirchen nastąpiła wczoraj wieczorem eksplozja. Zabitych jest 17 robotników, zaś 2 odniosło lekkie rany.

— Dziś odbywają się w 300 gminach Anglji i Walji wybory do rady miejskiej. W Londynie postawiono wogóle 2.700 kandydatów.

— Wybory uzupełniające do rad miejskich w Bułgarji odbyły się wczoraj w całym kraju i wszędzie panował zupełny spokój. Wybierano listę ententy demokratycznej. Dotychczas nie przyszło do żadnych starć.

— Times donosi z Damaszku, że spokój został przywrócony. Komunikacja tramwajowa została z powrotem podjęta.

Drobne ogłoszenia

Spólnika z kapitałem od 3—10 tysięcy zł i współpracą, celem powiększenia przedsiębiorstwa, dobrze się rentującego, poszukuję. Ryzyko wykluczone. Zysk pewny. Zgłoszenia pod „Rentująca“ do Ad. N. Dz.

Do wynajęcia duży słoneczny frontowy pokój z balkonem w śródmieściu dla 2 panów lub przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Spokój“ do Ad. N. Dz.

Garnitury klubowe, salonowe, otomany, materace itp. poleca M. Bardach, Florjańska 16

Inteligentna panna (żyd.), pisząca b. biegle na maszynie ze stenografją, poszukuje zajęcia biurowego. Informacji z grzeczności udziela Dr. Wolf, Podgórze, Lwowska 24. Telefon 2283.

Unieważniam zgubioną książeczkę oficerską na nazwisko Dr. Bernard Löbel, Kraków

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Schaja Fellman, nr. 1896 r. z Wesołowa p. Brzesko, wystawiona w PKU., Tarnów

Hygienicznie urządzona firma
„ŚLEDZIE I PRZETWORY RYBNE“
Kraków, MIODOWA 10 (róg ulicy Bożego Ciała). Telefon 4068 i 4657 a
poleca towar pierwszej jakości po cenach konkurenc.

Uczeń konserwatorjum (śpiew), poszukuje mieszkania z prawem używania fortepianu przy intel. rodzinie żyd. — Zgłosz. pod „Spokojny“ do Ad. N. Dz.

COFIM

MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY POŚWIĘCONY SPRAWIE SJOŃSKIEJ

przy współpracy:

Dr. Berkelhamera, Dr. Martina Bubera, Dr. Falika, Dr. J. Finkelsteina, Prof. Dr. A. Fodora, Dr. N. M. Gelbera, Dr. Hantkiego, Dr. Hörschdörfera, Dr. Kanfera, Dr. J. Klatzkina, Dr. Kleinmana, M. Kleinmana red. nacz. Haolamu, Dr. Liliena, M. Miesesa, Dr. Oberlaendera, Prof. Dr. Schorra, Dr. Schwarzbarta, Dr. A. Tartakowera, Pos. Dr. Thona, Inż. B. Zimmermana i wielu innych.

Zeszyt pierwszy pojawi się w najbliższych dniach. Cena 50 gr. Red. i Adm. Kraków, Stradom 15.

SZKOŁA IZRAELICKA OGRODNICZO-ROLNICZA
p. n.:
„FERMA OGRODNICZA“
Gminy Wyzn. Żyd. w Częstochowie
niniejszem zawiadamia, że
KURS ZIMOWY
rozpoczął się 20 października br.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela kancelarja Fermy Ogrodniczej w Częstochowie, skrzynka pocztowa Nr. 18.

POPOŁUdniowego zajęcia, poszukuje biegły buchalter-korespondent. „Universal“ Skrytka poczt. 105 Kraków

Redaktor naczelny Dr W. Berkelhammer. — Redaktor odpow.: Zygfryd Moses. z Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7